Nr 144. Dnia 1 lipca. Piątek. Dnia 19 czerwca (1 lipca) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Teodoryka kapłana.
Jutro: Nawiedzenie N. Marji P. i Ottona.
Niedziela: śś. Heliodora i Anatoljusza Bisk.
Poniedziałek: ś. Józefa Kalasantego W.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44
Zachód „ „ 8 „ 22
Długość dnia godzin 16 minut 38
Ubyło „ „ 0 „ 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Filomeny panny M.
Środa: ś. Dominiki Panny M.
Czwartek: śś. Apolonjusza i Pulcherji P.
Piątek: śś. Elżbiety M. i Killiana B.

— W pierwszej połowie bieżącego miesiąca lipca przypadają odpusty jak następnje:

Dnia 2-go: Nawiedzenie N. Marji Panny, w kościele Opieki św. Józefa, odpust pierwszorzędny; w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście (dzień 1-szy i następna niedziela jednakie nabożeństwa odpustowe, a w ostatnie trzy dni oktawy) czterdziestogodzinne nabożeństwo; w inne zaś dni środkowe tygodnia, tak Wotywy o 9-tej jak i Nieszpory o 3-ej odbywać się będą uroczyście.

Dnia 3-go: Opatrzności Boskiej, w kościele św. Ducha (dzień 1-szy i 8-my nabożeństwo odpustowe), w inne zaś środkowe dni oktawy, uroczyste Wotywy o godzinie 9-tej zrana.

Dnia 10 go: św. Józefa Kalasantego, w kościele N. Marji Panny Łaskawej.

Tegoż dnia rozpoczyna się w kościele św. Krzyża Nowenna do św. Wincentego à Paulo, o godzinie 7-mej zrana przed jego ołtarzem.

Również tego dnia przypada doroczna pamiątka poświęcenia kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

Dnia 11-go: Przeniesienie relikwji św. Benedykta, w kościele św. Kazimierza.

Dnia 16-go: N. Panny Marji Szkaplerznej, w kościele N. Panny na Nowem-Mieście, z oktawą jak do uroczystości *Nawiedzenia*; w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Panny, na Krakowskiem Przedmieściu, obok skweru, z 40-godzinnem nabożeństwem, oraz w kościele parafialnym Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie także z oktawą.

Dola serbów-łużyczan.

I.

Wrzędzie pocieszających objawów z lat ostatnich najwięcej wzruszającym jest osobliwszy rozwój ofiarności publicznej, przekraczającej granice i zapory geograficzne i śpieszącej wszędzie, gdzie wielka potrzeba zbiorowej wymaga pomocy...

Drobne datki wielu łączą się w znaczne sumy i te łumom głodnym dają pokarm lub pragnącym światła otwierają zamknięte dotąd podwoje, przez jakie idzie droga do pomyślności duchowej, do moralnego i narodowego rozwoju.

W imię tego ostatniego zapukali do nas bracia nasi serbowie łużyccy, wzywając, snadź nie nadaremnie, do składek na swoje „Towarzystwo pomocy naukowej."

Towarzystwo to, na wzór cieszyńskiego z inicjatywy polaka założone, ma niesłychane dla nich znaczenie: jest ono poniekąd rękojmią ich bytu narodowego w przyszłości.

Lud serbo-łużycki to jedynie włościanie lub uboższe mieszczaństwo, pozostały szczątek narodu, wierny przez lat tysiąc językowi praojców...

W tej wierności podtrzymują go kapłani i nauczyciele wiejscy, dający mu chleb duchowy w jego własnej mowie; śmiało powiedzieć można, że lud ten pozostaje słowiańskim tam, gdzie ma słowiańskiego proboszcza i słowiańskiego nauczyciela.

Wspomagając młodzieży uczącej się, która po większej części pochodzi z ubogich rodziców, a gotuje się zwykle do jednego z powyżej wymienionych stanów, Towarzystwo może z czasem dać rodakom cały zastęp pracowników narodowych.

Obecnie wszelako lud serbo-łużycki znajduje się w wielce dotkliwej potrzebie, której Towarzystwo zaradzić musi, nie oglądając się na mających dopiero wychować się kapłanów.

Łużyce, jak wiadomo, rozerwane są między dwa państwa niemieckie, Saksonję i Prusy; mniejsza cząstka zostająca przy Saksonji, cieszy się o wiele stosunkowo lepszem położeniem, aniżeli poddani monarchji Hohenzollernów.

W pierwszej stanowiska proboszczy są regularnie przez kandydatów narodowych obsadzane, pod rządem pruskim obsadzanie to natrafia na przeróżne przeszkody tak, iż parafia nieraz rok lub dwa na pasterza swego czekać musi...

Obecnie wskutek zgonu, choroby lub wysłużenia emerytury zawakowało w Prusach 12 posad pastorów łużyckich, a dwa jeszcze wakanse spodziewane są lada chwila; w parafiach tych mieszka około 28,000 ludu słowiańskiego.

Kandydatów narodowych na owe posady w obecnej chwili nie ma wcale, grozi więc parafiom niebezpieczeństwo obsadzenia miejsc wakujących niemcami.

Przerażony lud zwrócił się do przywódzców swoich, do „Towarzystwa pomocy naukowej" o ratunek w tej nagłej potrzebie, a deputacja kobiet zaklinała z płaczem Jana Ernesta Smolera, aby co prędzej dał im pasterzy, mogących głosić słowo Boże i udzielać pociechy duchownej w ojczystym języku...

Po pewnych staraniach znaleziono dwóch teologów, słowaków rodem, którzy przestudjowawszy odpowiednie nauki w uniwersytetach niemieckich i złożywszy egzamin, gotowi są przyjąć miejsca pomiędzy pobratymcami swoimi, gdy nauczenie się ich języka nie przedstawia im żadnej trudności.

Rząd pruski w zasadzie zgodził się na to, ale w celu utrudnienia położył za warunek, aby serbowie łużyccy własnym kosztem przez rok cały utrzymywali kandydatów, póki ci dokładnie języka się nie nauczą, nadto wymaga złożenia pewnej sumy pieniędzy jako gwarancji.

W ziemi biednych słowaków, srodze przez rząd madziarski ciemiężonych, gdzie w rodzinach więcej jest gąb do karmienia, niż chleba powszedniego, nie brak młodzieży ubogiej, co, ucząc się o głodzie i chłodzie, gotuje się do stanu duchownego, nie zawsze z nadzieją otrzymania miejsca na ojczystej ziemi.

Obecnie z pomiędzy nich łatwo znaleźć odpowiednich dla parafij serbo-łużyckich kandydatów, ale na drodze stają przeszkody, których przełamanie nie jest bynajmniej w ich mocy.

Przedewszystkiem muszą dla nabycia indygenatu pruskiego posiadać pewien kawałek ziemi, a potem poddać się właściwemu *colloquium theologicum* wobec wyznaczonej ku temu komisji, do czego potrzeba należytego funduszu, który nie tak łatwo zebrać w narodzie, złożonym tylko z oraczy i rzemieślników, pozbawionym szlachty i w ogóle bogatych ludzi.

Koszta obsadzenia parafij wakujących obliczono, co najmniej, na 24,000 marek; na zrobienie zaś pierwszych kroków nieodbicie potrzeba 3,000 rubli.

Rząd pruski zapowiedział nadto, że jeżeli do końca 1882 r. cała sprawa załatwioną nie zostanie, wakujące miejsca własnymi obsadzi kandydatami.

Niema najmniejszej wątpliwości, że użyje do tego zabitych, zaciekłych niemców, którzy dzieło germanizacji poprowadzą ze znaną konsekwencją i nieoglądaniem się na nic...

Rezultatem będzie oddanie na pastwę wynarodowieniu ze wszystkiemi skutkami moralnemi, jakie to przynosi, 28,000 dusz słowiańskiego ludu, który, tysiąc lat dźwigając jarzmo germańskie, nie wyparł się świętej praojców spuścizny.

Jest to o niemal piąta część całego ludu serbo-łużyckiego; strata owa byłaby więc ciosem, w samo jego serce wymierzonym.

W tak ciężkiej chwili za radą znanego przyjaciela

ZIĘĆ OBYWATELSKI.

OBRAZEK

przez

autora „Kłopotów starego komendanta."

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 143.)

Jedną tylko wadę posiadał szanowny teść pana profesora, wadę naturalnie bardzo względną, szczególniej w dzisiejszych czasach, że zawsze był w interesach. Żydzi z okolicy Biadolinki mówili, że on jest „bardzo dobre i rzetelne pan", tylko bardzo „rozrzucone i nieakuratne." On krzywdy nikomu nie zrobi, niech Bóg uchowa, ale z nim interes bardzo jest ciężki. Zawsze sprzedaje więcej niż ma zboża, a potem trzeba wymieniać na co innego.

Zapewne więc z tytułu tych interesów dość często musiał zaglądać do miasta, a osoby czytające pilnie listy przyjezdnych w gazetach już tak były oswojone z Biadolinką i nazwiskiem pana Dezyderego, że gdy po wydaniu córki zaczął stawać w mieszkaniu zięcia Symplicjusza, mniemali, że musiał chyba umrzeć, skoro już między hotelowemi gośćmi nie figuruje. Wprawdzie pan dziedzic za każdym razem wyrywał się gwałtem do hotelu, przytaczając, że subjekcję robi zięciowi, ale Serafina ani chciała o tem słyszeć.

— Plinieczku, proś! — mówi, popychając męża — gdzież można pozwolić, żeby tateczko poniewierał się po zajazdach!

Naturalnie, że zięć profesor nie pozwolił, szanowny ojczulko lokował się w jego pokoju, zajmował jego łóżko, jego biurko, jego szafę, czasami i jego szlafrok, a on, przenosząc swoje zadania szkolne do dziecinnego pokoju, poprawiał je wśród wcale niegreckiego akompanjamentu jasnowłowego aniołka, lub zachwycającego śpiewu mamki.

Gdy przyjechał ojczulko, którego jak się zdaje Serafinka kochała na równi z Pliniciem i Janeczkiem, w całem jej gospodarstwie powstawał prawdziwy rozgardjasz. Tateczko tak lubi i to lubi, tateczko sypia zawsze po obiedzie i nie znosi żadnego stuku — więc Plinieczku drogi przebierz się w pantofle i nie kaszlaj głośno. Ojczulko przyzwyczajony jadać sucharki angielskie do kawy, bo widzisz tateczko ma bardzo słaby żołądek; tateczko pije kieliszeczek benedyktynki przed obiadem, kawę czarną prawdziwą mokkę prosto z maszynki. Lubi pasjami kawior i ser rokforcki a wino tylko czerwone, prawdziwy St. Julien. Rano kawę i herbatę, jak wstanie po obiedzie także herbatę; kolacyjka skromna, dwie potrawy najwięcej, a na noc musi mieć coś słodkiego na stoliczku, cukierki od Rotlendera, albo francuskie smażone owoce. Jeśli mię kochasz Plinieczku, to będziesz pamiętał o tem, żeby tateczko nie czuł żadnej różnicy, że nie jest u siebie w domu.

Naturalnie, że pan Symplicjusz kochał swoją Serafinę, bo któżby takiej pieszczotki nie kochał, i tak manipulował, że pan Dezydery czuł się nawet lepiej niż w domu, jak o tem ku wielkiej pociesze gospodyni pisał do żony. Obiad dla ojczulka przynosiło się pod sekretem z restauracji, a pan małżonek był uproszony, żeby się nie brał do jedzenia, bo to tylko dla taty.

Zkąd i w jaki sposób Symplicjusz starczył na to wszystko, dla mnie jest już tajemnicą. Wiedziałem tylko, że pracuje jak wół, że lekcje prywatne ma do godziny ósmej wieczór, że w oknie jego pokoju światło nie gaśnie przed trzecią po północy, i że skutkiem tego wygląda bardzo mizernie.

— Mało jesz pożywnych rzeczy — mawiał zawsze pan Dezydery. — Ot, spałaszuj pulardę na obiad jak ja... A ty zawsze, ile razy cię Serafinka prosi, zrobisz taką minę panie dzieju, jak środa na piątek, i dziękuję, nie mam apetytu... Zdrowie, mój zięciu kochany, jest grunt przyjemności życia... Nie możesz, przymuś się z początku panie dzieju — ja zawsze tak robię, i widzisz, pomimo tak wątłej kompleksji, trzymam się jako tako... Oj wy uczeni, uczeni panie dzieju... gonicie tylko za kluseczkami, leguminkami, za mleczkiem — a ja ci radzę funt befsztyku z jajami, kawał wołowiny... kielich wina, ale panie dzieju starego tokaja, a zobaczysz, jak się wyreperujesz... Książkom daj pokój, idź spać przed jedenastą... Co się tam w tej bibule nowego doczytasz? Panie dzieju jesteś już doktorem, na co ci więcej?...

Przy każdym wyjeździe do Biadolinki, pan Dezydery brał oburącz głowę poczciwego zięcia i całował uroczyście w czoło, a nawet kilka razy uścisnął go wobec bardzo poważnych gości odwiedzających go w mieszkaniu zięcia.

— Bardzo uczciwy i porządny chłopiec chociaż profesor — mówił klepiąc go po ramieniu... — Ho, ho, pójdzie on wysoko panie dzieju, bo to i w głowie pięknie i serce jest... jak honor kocham panie dzieju jest... u nas w Polsce zawsze tak było, że stare rody garnęły ku sobie wszelką inteligencję i tem właśnie tłumaczy się cały sekret naszej egzystencji...

— Mój ojczulku drogi — dodaje pani Serafina żegnając ojca — niech też tateczko naprzód zawsze nas

łużyczan p. A. P., dwaj przywódzcy narodu Jan Ernest Smoler, jako wice-prezes „Towarzystwa pomocy naukowej" oraz proboszcz katolickiej parafji w Budyszynie Michał Hórnik udali się do nas, pukając do znanej dobrze ofiarności kraju naszego.

Krok ten zyskał zupełną aprobatę nestora naszej literatury J. I. Kraszewskiego, który, mieszkając tyle czasu w Dreźnie, dobrze miał na oku całą działalność serbów łużyckich.

Pisze on w te słowa do ks. M Hórnika.

Hyères (Var) 8 marca 1881 r.

„Czcigodny panie!

Kilkodniowa wycieczka w okolice była powodem spóźnionej na list wasz odpowiedzi.

Z listu szanownego Smolerja wiedziałem już o potrzebie i życzeniu waszem.

Radbym z duszy usłużyć, w zupełności uznając konieczność starania się o duchownych; stosunki moje wszakże przez kilkunastoletnie oddalenie od kraju znacznie osłabły.

Nie wątpię, że i bez polecenia mojego znajdziecie chętne do pomocy serca i dłonie.

Polecenie to, jeśliby się na co przydać miało, zastąpi ten mój list, który okazać możecie osobom wpływowym, świadczący, iż całem sercem zajmuję się sprawą narodowości waszej tak jak własną i życzę wam jako braciom, aby Bóg błogosławił w świętem przedsięwzięciu utrzymania narodowości, cudownie przez tyle wieków uchowanej.

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem brat i sługa wasz

J. I. Kraszewski."

Fakt sam i słowa jubilata są najlepszem poleceniem sprawy ubogich pobratymców naszych, którzy z taką ufnością do serc naszych pukają.

„Grosz dar mały," mówi pieśń ludowa chorwacka, „ale niebo otwiera"...

Drobne dary nasze, połączone w jeden wielki kapitał, otworzą niebo tyle tysiącom serbów łużyckich, spragnionych najdroższego skarbu, słowa Bożego i duchowego chleba w ojczystym swoim języku.

Bronisław Grabowski.

Wystawa sztuki i starożytności

w zastosowaniu do rzemiosł.

IV.

Gdyby wystawa dzisiejsza niewiele więcej posiadała zabytków jak zbroje i uzbrojenia, już z tego samego powodu powinna być licznie zwiedzaną przez publiczność naszą.

Wszak orężem pisaliśmy najświetniejsze karty dziejów naszych, bo *psie pole*, Płowce, Grunwald, Obersztyn, Łuki, Byczyna, Kircholm są jego dziełem i chwałą...

Więc jakżeż nie popatrzeć na owe uczestniki bohaterstwa narodu?

Toć w Warszawie nie ujrzysz ich wiele, nie ukazują się one na widok publiczny, ale znalazłszy dla siebie schronienie po domach i zbiorach prywatnych, zdają się tonąć w zadumie i powodzi wspomnień wiekowych.

Może im dobrze w tem odosobnieniu od gwaru rzeszy dzisiejszej, nam jednak tęskno za niemi jak kozakowi za dumką, jak starcowi za niepowrotną młodością...

To też z całego serca radzi jesteśmy z ukazania się oręża i zbroi polskiej przed oczami naszemi, a chcielibyśmy, aby uczucie to przyjemne podzielali z nami wszyscy czytelnicy nasi.

Zaledwo przejdziesz do sali mieszczącej w sobie zabytki wojenne, a zaraz cię uderzy silnie widok marsowych postaci.

Inny to świat zupełnie!

Nie przemawia do ciebie łagodnie, nie pieści zmysłów twoich błyskotkami jak komnaty sąsiednie, a przecież powagą i surowością swoją tak cię chwyta za serce jak melodja uroczej pieśni, jak niedola ludzka.

Cieszysz się niemi i jednocześnie żal ci sieroctwa onych...

Właściciele ich pierwotni o dzielnej piersi i gorącem sercu dawno ułożyli się do snu wiecznego, a dzisiejsze pokolenia nie dorosły do tyla, aby ich godnie zastąpić.

Więc może to sieroctwo zbroi tak cię zjednywa dla siebie? możebyś rad poszczycił się piersią takiego kraju, o jakiej świadczą pancerze?

Naprożno; sieroctwa zbroi nie zmienić nam dzsiaj i dla niej odpowiedniej piersi między nami nie znaleźć!

Minęły czasy, kiedy ludzkie serce biło... nietylko na widok złota; nasze piersi zaciasne do uczuć takich, więc i do stalowej zbroi zamałe...

Pancerze i zbroje hussarskie same cisną się przed oczy twoje—więc zacznijmy od znajomości z nimi.

Niepodobna jednak zacząć od pancerzy, bez zwrócenia uwagi na kolczugi.

Są to zbroje w rodzaju koszulek zrobionych z kółek drucianych; koszulki takie, zwane w Polsce *rutem* albo *kolczugą*, w średnich stuleciach miały szerokie zastosowanie.

Łosiowe kaftany, jakich używano w epoce naszego wystąpienia na widownię polityczną, nie wysarczały wobec srogich pocisków żelaznych lub ostrzeń miecza; więc zastąpiono je drutem.

Kuto więc kolczugę z kółek wiązanych ze sobą sposobem łańcuchowym, zdobiąc częstokroć tką siatkę stalową kółkami ze złota, srebra lub bronzu albo upiększając ją i drogiemi kamieniami; tego rodzaju zabytek znajdujemy na wystawie pod nr 142, który, jak niesie podanie, miał być używany przez Władysława IV, króla polskiego.

Ale kolczuga powyższa, mająca na wystawie ilka siostrzyc podobnych, nie należy do bardzo starożytnych zabytków; ten, co pod nr. 1143 zapisao, jest o parę wieków dawniejszym.

Jestto bardzo ciekawy zabytek; składa się on z kółek wielkości dzisiejszej dziesięciokopiejkówki skapanych i spajanych ze sobą dwoma nitami, ściani zaś każdego kółka pokryte są napisami i głoskami zdaje się wschodniemi.

Ta właśnie okoliczność sprawia, iż nasza kolczuga należy do bardzo ciekawych zabytków pochodzących z XIV stulecia, właśnie z epoki, w której pancerze zaczęły wchodzić w użycie; w ogóle kolczugi napisowe liczą się do rzadkich bardzo okazów.

Nawiasowo nadmieniamy tutaj, że tego rodzaju zabytki im wcześniejsze, tem z większych kółek złożone; piastowie np. nasi wyobrażeni na grobowcach lub pieczęciach współczesnych są w takie zbroje okuci.

Tym więc sposobem zbrojny rycerz miał piersi, nogi i ręce osłonięte od pocisków celnych; głowę jego również osłaniał drut w rodzaju kaptura lub czepca, połączonego bezpośrednio z samą koszulką stalową.

Pięknie zachowany egzemplarz taki z XVI stulecia widzimy pod nr 1132, a pochodzący ze zbiorów hr. Krasińskich jak i owa z XIV wieku kolczuga wspomniana już wyżej.

U nas kolczugi cieszyły się dużem powodzeniem nawet jeszcze w XVII-tem stuleciu; ale z owego czasu pochodzące bywają drobno-kuliste, krótkie, do kolan sięgające i z krótkiemi rękawami; takich zabytków mamy jeszcze wiele.

Druty bojowe brano zwykle na kaftan skórzany lub watowany grubo, co jeszcze więcej wzmacniało jego obronność, przy stosunkowo znacznej lekkości.

Najprzedniejsze kolczugi kuto na wschodzie, skąd i sławne *damascenki* swój ród wywodzą, później kupcząca Wenecja zaopatrywała niemi Europę, aż różne kraje zaczęły je wyrabiać u siebie.

U nas np. zasłynęły z wyrabiania kolczug i zbroi liczne grody stare lub przedmieścia onych, że tu wspomnimy Korczyn, Kańczugę, Świątniki, Kraków, Biecz, a nawet i Warszawę młodą.

Z chwilą jednakże rozpowszechnienia się broni palnej, kolczuga straciła wiele bardzo na znaczeniu swojem, jako niemogąca się oprzeć kuli, wyrzuconej siłą prochu; wiek XIV zasadniczo przeobraził uzbrojenie żołnierza.

Rzucono się więc do pancerzy stalowych, urągających kuli i pociskowi ostremu.

Jakoż widzimy pancerze osłaniające wszystkie członki rycerza; plecy, piersi, nogi, ręce i twarz widziałeś już w XV stuleciu zakute w blachę niby w skorupę żółwia; rycerz owego czasu był ciężkim, ale bezpiecznym od razów nieprzyjacielskich, więc skwapliwie rzucił się do pancerzy, kładąc je na jaką szatę miękką.

O swoich siłach nie mógłby on chodzić pod ciężarem żelaza, więc jeździł na koniu, który najczęściej jak jeździec bywał opancerzony.

Rycerz i koń zakuci w zbroję byli groźni i niebezpieczni dla nieprzyjaciela, ale obaj razem; biada rycerzowi, gdy pod nim konia ubito — wtedy sam nie mógł się już dźwignąć z ziemi...

Taki okaz ciężkiej zbroi widzimy pod nr. 1131.

Katalog wystawy odnosi go do XV stulecia; mylne to twierdzenie obala dosyć ciężkiego rysunku ornamentyka grawirowana, której charakter artystyczny nie ma nic wspólnego z XV stuleciem.

Między innemi ozdobami widzimy tu na napierśniku naszego pancerza Chrystusa na krzyżu i jakie-

---

uprzedzi, kiedy ma przyjechać, żebyśmy się przygotowali...

— I tak ja wam dosyć robię subjekcji i kosztów... Ale to panie dzieju wszystko dla waszego dobra, moje kochane dzieci, co ja oszczędzę na hotelu, to tak panie dzieju jakbyście wy oszczędzili... My z sobą, to jest ja i matka, nic na tamten świat nie weźmiemy, to wasze... Powiem ja tylko matce panie dzieju, żeby tam jak będę jechał ten tego... coś z domu... dla waszej śpiżarni. Szkoda panie dzieju, że to tak daleko, bobym ci, mój uczony zięciu, sprawił bal i przywiózł całą dzieżę kwaśnego mleka, ale to panie dzieju temi kolejami trudno zabrać.

Otóż to coś z domu stanowiły zawsze dwie butelki gotowanej śmietanki, osełeczka świeżego masła do chleba, i, gdy była pora po temu, kilka kóp wyrosłych szparagów, wiązka rzodkiewki z inspektu, parę ogórków albo niewielki niedojrzały melon. Oddając to wszystko szanowny dziedzic Biadolinki, prosił Serafinkę, żeby mu kawę z tą śmietanką dawano, bo do jej smaku przyzwyczajony, a jeżeli przypadkiem przywiózł zająca, to dysponował, jak ma być przyrządzony.

— Jeżeli twoja kucharka nie potrafi, to ja jej pokażę, jak ma szpikować słoninką i kiedy oblać śmietaną. Tylko śmietana musi być dobra... Pamiętaj, bardzo dobra!

* * *

Jakoż w tym czasie dorosła druga córka państwa Dezyderych. Wprawdzie panna Halina mogła już przed dwoma latami dorość, lecz mama wstrzymywała pokazywanie jej światu, dopóki się nie utrze mezaljans Serafinki ze [illegible], który, musimy tu prawdę przyznać, narobił wiele hałasu w okolicy.

Usłużni sąsiedzi zaraz dowiedzieli się, kto taki ten Symplicjusz, zkąd pochodzi, kto go rodzi, jaka jego rodzina—i ku wielkiemu zgorszeniu wszystkich odkryto, że najbliższy stryj jego był ani mniej ani więcej, jak tylko... zgadnijcie czytelnicy!

— Ekonomem?

— Jeszcze gorzej!

— Szewcem?

— Jeszcze gorzej!

— Cóż u Pana Boga, to chyba już szynkarzem?

— Jeszcze gorzej, bo — kominiarzem! W małem miasteczku, prawdziwym, zaczernionym kominiarzem, obszytym skórą w różnych miejscach i chodzącym z miotłą i drabinką na plecach dla wycierania kominów!

— A żeby jego licho wzięło, panie dzieju—powiedział sobie pan Dezydery, trąc z całej mocy tylną część głowy — żeby on mi choć słówko był pisnął o tem panie dzieju, to mimo jego doktorstwa, autorstw, profesorstwa, nigdybym nie dał Serafinki... Zawsze to nieuczciwie z jego strony. Mówił panie dzieju, że jest sierotą, że ojciec jego był nauczycielem szkółki w miasteczku, że stryj łożył na jego edukację, ale panie dzieju, żeby to był kominiarz — tego dalibóg nie mogłem przypuszczać... Do czego to już dzisiaj dochodzi na świecie! kominiarz edukuje bratanka na doktora filozofji! Niedługo panie dzieju, to chyba sam szlachcic będzie musiał leźć do komina i własne sadze wymiatać... Niedarmo też tak trudno doprosić się o kominiarza na wsi... No, ma się rozumieć panie dzieju, zkądże się mają brać, jeżeli to wszystko idzie do szkół na filozofów!

Pan Dezydery, jak każda trochę wybitniejsza osobistość, miał mnóstwo nieprzyjaciół w okolicy, więc też, gdy dorosła Halina, jakoś nie słychać było o konkurentach. Jedni mówili, że to dla braku sutego posagu—inni, a powtarzał to i pan Dezydery, że kominiarska koligacja jednego zięcia nie zachęcała do wejścia w familijne stosunki z domem państwa Dezyderych. Trzeba było tedy puścić się na nieco obszerniejszą arenę i jechać znowu do wód z Halinką.

— Słuchaj Serafinciu — mówił jej z tajemniczą powagą ojciec—zrobiłaś głupstwo panie dzieju, zwichnęłaś karjerę rodzinie, więc teraz szukajcie męża dla Haliny... Twój mąż widzę ma liczne znajomości pomiędzy tymi inteligentami z miasta, rozumiesz panie dzieju tego... Wlazło się między wrony, to trzeba brnąć dalej...

Jak raz w tym roku między gośćmi bawiącymi w Szczawnicy znalazł się kolega uniwersytecki Symplicjusza, niejaki Baltazar, na siódmym roku pomocnik adwokata, chłopiec jak lalka wesoły, dowcipny a wygadany jak Demostenes. Spotkali się koledzy parę razy, Symplicjusz zaprezentował go paniom i, jak to u wód bywa, znajomość zabrała się bardzo prędko.

Pani Serafina jest osobą dosyć ożywioną, troszkę nawet kokietką, a choć panna Halina przy każdem słowie piekła tylko raki, jednak umiała spoglądać znacząco i wesoło czas upływał w nowem towarzystwie. Z swej strony pani Dezyderowa umiała dobrze przyjąć, a szczególniej wybornie podawać poziomki ze śmietaną, za któremi przepadał Baltazar, więc prawie codziennym stał się gościem.

Kiedy przyjechał pan Dezydery odzwiedzić rodzinę, już na drugi dzień za pan brat został z doktorem prawa.

(*D. c. n.*)

goś rycerza zakutego w zbroję, który klęczy i ze złożonemi do modlitwy rękami odmawia modlitwę.

Jest to postać niemiecka — więc i zabytek ten pewno z ojczyzny germanów pochodzi; data wyryta pod Chrystusem 1569 stanowczo mówi o epoce pochodzenia tego zabytku.

Bezwątpienia ciekawszemi są dla nas zbroje nr. 1133 i 1134, raz jako zabytki polskie, a powtóre z okazji ich zalet.

Pierwsza np. ułożyła się z samych łusek (karacena) stalowych, zachodzących na siebie dachówkowato, jest ona bogato zdobna w bronzy; zabytek to XVII wieku, czasu, w którym zaczęły się upowszechniać karacenowe zbroje na wzór rzymskich starych.

Po Sobieskim np. wiedeńskie zbiory przechowują przepyszną zbroję karacenową, a w Krasiczynie oglądać można tę karacenę pełną, co chroniła piersi Stanisława Jabłonowskiego, zapisanego tak świetnie na kartach odsieczy Wiednia 1683 r.

Równie ładną karacenę wystawił p. Jan Strzalecki nr 1136; pochodzi ona, jak i poprzednia, z XVII stulecia.

Tegoż samego właściciela mamy tu przepysznie zachowane dwie zbroje husarskie nr 1137 i 1138.

Napierśniki ich są łagodnych kształtów i ozdobione medaljonami z krzyżem i Matką Bożą wykutemi w bronzie.

Blachy przednie, naramienniki i w ogóle całe te zbroje zdobią guzy bronzowe, skrzydła zaś wysokie, przytwierdzone do naplecznika owych zbroi, dodają im dziwnie marsowego i niezwykłego wyrazu; skrzydła te doskonale zachowane zdobią bronzy i kamienie.

W ogóle husarskie te zbroje należą do najprzedniejszych okazów naszej wystawy; pochodzą one z XVII stulecia.

O zabytkach tych piszemy obszernie w sprawozdaniu z wystawy podanem w *Przeglądzie bibljograficzno-archeologicznym*; tam też odsyłamy i czytelnika po obszerniejsze wskazówki.

F. K. Martynowski.

W obronie... kwiatów!

Brak poszanowania cudzej własności jest wadą, niestety! zbyt głęboko u nas zaszczepioną.

Weźmy objawy codzienne.

Ileż razy zdarzyło się mnie lub tobie, czytelniku, że ktoś pożyczał książkę i takowej całkiem nie oddawał lub zwracał poplamioną; że zabierano nam jeden tom z całego dzieła, by go więcej nie zwrócić; że ginęły nam fotografje z albumów i t. p.

Ileż razy dalej zdarzyło nam się widzieć w cukierniach pisma ilustrowane, z których powydzierano ryciny lub części artykułów, albo książki z czytelni publicznych zamazane nie zawsze właściwemi uwagami nieproszonych krytyków...

Objawy te tak często się zdarzają, żeśmy się do nich już przyzwyczaili i najczęściej obojętnem okiem patrzymy na to, co nas oburzać winno.

Ale jeżeli milczenie w razach nadużyć, które nas tylko dotyczą, może być dozwolonem, to wówczas gdy godzą one na własność ogółu, na własność publiczną, nikomu milczeć nie wolno.

Nie raz zabieraliśmy już głos w tej sprawie i dziś znów go podnieść musimy, choć tym razem tylko w obronie kwiatów, a skłania nas do tego list od jednego z prenumeratorów, p. A. G., i fakt, którego byliśmy świadkiem w ogrodzie botanicznym.

Pan A. G. pisze do nas:

„Kreśląc poniższe wyrazy, radbym za pośrednictwem *Kurjera* zapytać zarząd powązkowskiego cmentarza, czy istnieją rozkazy polecające służbie pilne baczenie, aby *spacerująca* publiczność szanowała całość grobów, nie łamała drzew i nie zrywała kwiatów?

„Będąc parę dni temu na cmentarzu, uczułem się przejęty zgrozą i oburzeniem na widok zachowywania się większości osób w tym ogrodzie pełnym łez i boleści...

„Nie mam bynajmniej zamiaru występować tu w roli karciciela, ale zapytuję zarząd dlaczego pozwala grabarzom i stróżom cmentarnym obojętnem okiem patrzeć na podobne nadużycia?

„Widziałem wprawdzie, że przy głównem wejściu szwajcar odbierał pęki bzów, ależ to kara za mała!

„Jeżeli ogród Krasińskich i park na Pradze mają nadzorców, których obowiązkiem jest baczyć, aby nie robiono w nich szkody, to sądzę, iż z daleko większą skrupulatnością winno być to przestrzeganem na cmentarzu“...

Taką jest treść listu p. A. G., który z jednej strony woła na niedozór, z drugiej przyznaje, iż kara odbioru zerwanych kwiatów jest za małą.

Fakt, którego świadkiem niezbyt dawno byliśmy w ogrodzie botanicznym, jest zupełnie tej samej natury.

Dzień był prześliczny, w ogrodzie też pełno było osób, z których każda niemal za święty obowiązek uważała sobie zerwać choć jeden kwiatek lub gałązkę krzewu, tak dla przyjemności!

Jeden z moich znajomych, przyrodnik, oburzał się na to.

— Przepraszam cię, panienko, — zwrócił się do dziesięcioletniej dziewczynki, nie mogąc już dłużej wytrzymać — kwiatów tu zrywać nie wolno; to własność publiczna, której nikt niszczyć niema prawa, a którą od dziecka winniśmy uczyć się szanować...

Dziewczynka spojrzała na niego dużemi oczyma i pobiegła do nadchodzącej damy, „elegancko“ ubranej.

Co mówiły, nie wiemy; dziewczynka pokazywała w stronę przyrodnika, który czekał cierpliwie zbliżenia się damy:

Za chwilę „elegancka“ pani była przy nas.

— Dziwi mnie—mówiła—występ pana... gdybyś pan był właścicielem tego ogrodu, a przynajmniej jego dozorcą, to jeszcze, ale tak... prawdziwie nie rozumiem... zresztą co panu to szkodzi, że dziecko zerwie sobie kwiatek...

— Ależ, pani, to własność publiczna...

— Lepiej gdybyś pan moralizował tamte panie, Mania ma matkę od tego...

Dama odeszła.

Wobec takiego zapatrywania się naszych „elegantek“, które zapewne roszczą sobie pretensje do inteligencji, wobec bezowocnego a bezustannego nawoływania prasy, musimy przyjść do wniosku, że tylko zwiększenie odpowiedzialności za podobne przekroczenia może zapewnić pożądane rezultaty.

Przeciwni z zasady nadawaniu władzom administracyjnym władzy sądowej, w danym wypadku domagamy się takowego.

Dziś za niszczenie kwiatów, krzewów i drzew w ogrodzie botanicznym istnieje odpowiedzialność sądowa, ale odpowiedzialność dość skomplikowana, a nadewszystko powolna.

Zagranica powinna nam być przykładem.

Zarząd ogrodu winien mieć nadane prawo *natychmiastowego* ściągania ustanowicnej kary podług taksy za podobne przewinienia, bądź to na skargę jednego z grodników, bądź kogokolwiek z publiczności,—wówczas tylko śmiało twierdzić możemy, poszanowanie cudzej własności przynajmniej w ogrodach i na cmentarzu będzie zachowywanem.

Gdzie niema poczucia zasady, gdzie perswazja nic nie pomaga, tam trzeba... zostawiamy domyślności czytelnika.

Smutne to, ale prawdziwe.

Mantyka.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Gołos* dowiaduje się, iż Najwyżej zatwierdzone dnia 24 kwietnia 1879 roku postanowienie o prowadzeniu kas pożyczkowych w Cesarstwie zostało obecnie rozciągnięte i na Królestwo polskie. Dodane przytem zostały do postanowienia artykuły, decydujące, iż osoby otwierające takie kasy w Warszawie powinny otrzymać na to pozwolenie od p. ober-policmajstra. Wydawanie ksiąg i kontrola nad niemi należy do magistratu.

= *Nowosti* donoszą, iż w sferach administracyjnych istnieje projekt zmniejszenia liczebności armji na czas pokoju. W tym celu ma być zmniejszony czas służby czynnej i zwiększone rezerwy. W ten sposób osiągnięta zostanie znaczna oszczędność w budżecie. Z drugiej strony pracy produkcyjnej przybędzie wiele rąk. Kwestja ta jest obecnie w stadjum opracowania przedwstępnego.

= Gazety petersburskie donoszą, iż przy reformie kodeksu karnego znacznie mają być zmienione artykuły dotyczące zabójstwa i zupełnie usunięty rozdział o samobójstwie. Podmawianie do samobójstwa zaliczone zostanie do rozdziału o zabójstwie. Kara za zabójstwo będzie zmniejszona w tych razach, gdy powodem zamachu na cudze życie były obelgi lub gwałt ze strony ofiary zabójstwa.

= *Warsz. dniewn.* donosi, iż ustanowiona przez magistrat komisja, mająca na celu sprawdzenie cyfry dochodów, otrzymywanych przez właścicieli domów w Warszawie i ich nieruchomości, przyszła do przekonania, iż dochód ten wynosi 3,193,370 rs. W ten sposób opłata szacunkowa z nieruchomości na rzecz miasta wyniesie 543,355 rs., podczas gdy obecnie wynosi 420 tysięcy rubli. W ten sposób miasto zyska 143,355 rs. rocznie. Suma ta obróconą zostanie na różne potrzeby miejskie, których dotąd nie można było zaspokoić dla braku funduszów. Między innemi, z tego źródła pokryte zostaną wydatki na jednodniowy spis ludności. Jednocześnie zwiększony będzie etat biura statystycznego magistratu, urządzony targ na bydło na Pradze i uskutecznione znaczne roboty brukarskie na sumę przeszło 25,000 rubli.

= Od p. prezydenta miasta otrzymujemy następujące pismo: „Zawiadamiając pp. właścicieli i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i na przedmieściu Pradze położonych, iż z dniem 1 (13) lipca 1881 r. w kasie miasta Warszawy rozpocznie się pobór drugiej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych, magistrat prosi uprzejmie pp. kontrybuentów, aby wymienione opłaty w kasie miejskiej w ciągu najdalej dni 30 zaspokoili, nadmieniając, że podług przepisów obowiązujących po upływie tego terminu regulowaną być winna do opóźniających się w zapłaceniu pomienionych podatków egzekucja, oraz, że za opóźnienie w opłacie rat pożyczek budowlanych dolicza się procent 3%. Przytem magistrat znajduje potrzebę zwrócić uwagę pp. kontrybuentów, aby należności pomienione wnosili w lokalu kasy miejskiej, jedynie do rąk kasjera, dla uniknienia strat na jakie mogliby być narażeni, w razie uiszczenia podatków na ręce osób nie mających na to upoważnienia.“ p. o. prezydenta jenerał-lejtenant *Starynkewicz.*

= Za porozumieniem się p. naczelnika gubernji warszawskiej z p. prezydentem miasta zapadło postanowienie, mocą którego zalecono weterynarzowi okręgowemu, aby rozciągnął nadzór nad bydłobójniami podmiejskiemi co do jaknajakuratniejszego wydawania z tychże bydłobójni dla każdej osoby specjalnego świadectwa na przewóz bitego mięsa do Warszawy; bez świadectwa takiego mięso do miasta wpuszczane być nie powinno.

= Na placu targowym Witkowskiego ustanowioną będzie wkrótce waga dziesiętna do ważenia słomy, siana i innych produktów.

= Z *Dniew. warsz.* dowiadujemy się, iż komisja ustanowiona jeszcze przez b. Namiestnika Królestwa polskiego pod przewodnictwem już dziś zmarłego jenerała Rożnowa, a mająca na celu obmyślenie środków w celu zmniejszenia wydatków na utrzymania policji warszawskiej, ukończyła wreszcie w tych dniach swe czynności; obecny prezydujący w komisji gubernator warszawski, jen. bar. Medem, przedstawił wnioski komisji władzy wyższej.

= Kilka osób zachorowało na błonicę (*difteritis*) na ulicy Pawiej; środki ostrożności przedsięwzięto.

= Inspektor szkół miejskich m. Warszawy, rz. r. st. Hornberg, wyjechał za granicę na czas wakacyj.

= W roku bieżącym ukończyli kurs nauk w warszawskim uniwersytecie: a) na fakultecie filologicznym w stopniu kandydata z warunkiem złożenia wymaganej rozprawy: Dąbrowski Konstanty, Goworow Teodor, Łagodowskij Augustyn, Milewski Eugenjusz; w stopniu rzeczywistego studenta: Światuczin Aleksy. b) Na fakultecie fizyko-matematycznym w stopniu kandydyta z warunkiem złożenia rozprawy: Bobiński Michał, Chiżycki Aleksander, Esmanowski Józef, Garszyński Władysław, Sosnkowski Ignacy, Strzeszewski Franciszek. c) Na fakultecie prawnym w stopniu kandydata prawa z warunkiem przedstawienia wymaganej rozprawy: Bernstein Józef Bierzyński Mieczysław Jan, Chełchowski Marjan, Dawid Władysław, Klimpel Albert, Krajewski Stanisław, Kuwiczynskij Emiljan, Lebiedincew Mikołaj, Lewi Jakóp, Łempicki Juljan, Nowakowski Kazimierz, Piasecki Józef, Piętka Stanisław, Strachowicz Aleksander, Szołkowicz Aleksy, Trautsolt Emanuel, Tykociner Zygmunt, Zawadzki Franciszek; w stopniu rzeczywistych studentów: Dobrolutow Aleksy, Dombrowskij Andrzej, Grosser Nikodem, Morozkin Aleksander, Prusinowski Adam, Reklewski Antoni, Śliwowski Józef, Stankowski Jan, Suczorski Benedykt, Terleckij Włodzimierz. Ostatecznie zatwierdzeni w stopniach kandydata prawa z powodu złożenia przez nich wymaganej rozprawy zostali: Gołubiew Jan, Konitz Henryk, Lubomudrow Gabrjel, Popow Wasilj. Powyższe listy zostaną dokomplektowane po wakacjach, ponieważ niektórzy ze studentów nie wszystkie składali egzamina, inni zaś nie zdawali zupełnie. Rezultat egzaminów na fakultecie lekarskim ogłosim po ukończeniu egzaminów praktycznych, które zazwyczaj odbywają się w jesieni.

= Zamierzone w tych dniach poświęcenie nagrobka ś. p. Kazimierza Rogińskiego, z powodu niezupełnego jeszcze ukończenia pomnika, na czas późniejszy odłożone być musiało.

= Zmarły w tych czasach słynny skrzypek, Henryk Vieuxtemps, był teściem znanego w Paryżu rodaka naszego, dra med. Langowskiego, który lat temu parę założył w Algerji nad morzem stację klimatyczną; tam to u swego zięcia znakomity artysta życie zakończył.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze letnim „Faust“ z panną Machwicówną w roli Małgorzaty, pp. Wasilewskim i Zakrzewskim.

* Do niedawnego jeszcze czasu napisanie „obrazu ludowego“ w formie scenicznej liczyło się do zadań bardzo trudnych, wymagających wyjątkowego w dramaturgu, nieledwie specjalnego talentu; dzisiaj istnieje już na to pewna recepta, podług której można sztuki ludowe tworzyć gwoli potrzeby lub upodobania.

Bierze się żyda faktora, niemca kolonistę, zuchwałego urlopnika, jowjalnego pijaka, babę znachorkę, poczciwego starego ojca, złego syna, wprawia się to w ruch za pomocą takiej sprężyny dramatycznej jak kradzież, sieroca krzywda, dodaje się trochę miłosnego rozczynu, rozpuszcza się to wszystko w miksturze z „Emigracji chłopskiej“, „Nocy Świętojańskiej“ i „Czartowskiej ławy“ — a zaprawiwszy suto muzyką i tańcami, podaje do przełknięcia publiczności, która przy mazurze i krakowiaku zapomina, że nie przyszła na balet i z najlepszą wiarą oklaskuje „obraz ludowy“...

Według takiej recepty napisana jest czteroaktowa sztuka p. Adama Staszczyka, grana wczoraj po raz pierwszy w Alhambrze przez towarzystwo pana Puchniewskiego.

Że pan Staszczyk nie jest beztalentu, dowodzą ładne szczegóły w „Nocy Świętojańskiej“—ale że ten rodzimy talent potrzebuje nieodzownie wprawniejszej ręki, któraby z surowego materjału wykrzesać coś mogła, dowodzi słaba robota „Błędnych ogników“, w których czuć brak pomocy pana Galasiewicza.

Istotnie w tym „obrazie ludowym“ nietylko nie znajdujemy nic nowego, ale nie napotykamy nic coby jakkolwiek widza zająć mogło.

Obrazy ludowe tworzyć może albo prawdziwy poeta, albo bystry bardzo realista obserwator.

Życie wiejskie proste jest, niema w nim ani rozmaitości, ani wyszukanych sytuacyj, ani bogactwa uczuć; trzeba więc czuciem wydobyć poezję z tej grubej rzeczywistości, albo w nią głębiej spojrzeć okiem społecznego spostrzegacza.

W dzisiejszych sztukach ludowych widoczną jest, jak w całym zresztą repertuatrze dramatycznym, reakcja przeciwko konwencjonalności obrazów malowanych pędzlem poetycznym; na nieszczęście, reagując przeciw szkole, która do chwili stania się szkołą, tworzyła arcydzieła, wpadliśmy w przeciwną ostateczność, w konwencjonalność naturalizmu czepiającego się wszystkiego, co świat ludowy ma powierzchownie a jaskrawie charakterystycznego: pijatyka, bójka karczemna, złodziejstwo, chciwość, oto farby, których się przedewszystkiem do dzisiejszych „obrazów ludowych“ używa.

Gdybyż w tem wszystkiem była choć prawda, gdyby się miało przed sobą istotne życie ludu!

Ale i tego powiedzieć nie można, bo kilka rysów powtarzających się ciągle stały się z konieczności konwencją coraz bardziej oddalającą się od natury.

W „Błędnych ognikach“ prawdziwemi są tylko rzeczy tak już spospolitowane, tak zużyte, że się na nie patrzeć nie chce; wszystko inne jest sztuczną kombinacją, której napróżno szukalibyśmy w rzeczywistości.

Nowa sztuka graną była z pewnem zacięciem, które aktorzy przyswoili już sobie, mając ciągle z podobnym materjałem do czynienia.

Krzyku w tem wiele, gestów zamaszystych mnóstwo.

A publiczność zadowolona!

Ale czy to zadowolenie dobrym jest znakiem; czy widz zaprawny na tego rodzaju widowiskach nie odwróci się później z niechęcią od wszystkiego, co inaczej do umysłu jego i serca przemówi?

* Donoszą nam, iż Michał Bałucki wykończył w tym czasie nową, większych rozmiarów komedję.

Nosi ona tytuł „Grube ryby“.

Nowy ten utwór przeznaczony jest dla teatru poznańskiego i przedstawiony będzie przez artystów tej sceny w sezonie letnim w Belle-vue.

* Jutro w sali ratuszowej ostatni koncert telefoniczny.

= Akt uroczysty.

W dniu wczorajszym, o godzinie 3-ej po południu, rozpoczął się akt uroczysty w instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

Uroczystość zagaił rz. r. st. dyrektor instytutu Jan Papłoński, poczem chór ociemniałych odśpiewał spowiedź powszednią Wincentego z Szamotuł (w. XVI).

Następnie p. Papłoński poświęcił słów kilka założonej w roku zeszłym przy ulicy Piwnej szkole.

Szkoła ta służy dla przychodzących głuchoniemych i ociemniałych bez różnicy stanu, wieku i wyznania.

W roku bieżącym zapisanych było 32 dzieci, z których wszystkie prawie należą do klasy uboższej; między niemi jest 8 wychowańców szpitala Dzieciątka Jezus.

Szkoła zostaje pod kierunkiem nauczyciela p. Michalskiego, nadto ma jeszcze dwóch nauczycieli przedmiotów i nauczyciela religji.

Opłata za naukę wynosi rs. 15 rocznie, ponieważ zapisane dzieci prawie wszystkie są ubogie, instytut zwolnił je od opłaty.

Nastąpiły czytanie i wymawianie liter i sylab, które wypadły nader pomyślnie.

Zaznaczyć wypada, iż przed dwoma tygodniami wstąpiły do szkoły 2 uczennice i już (stosunkowo w krótkim czasie) umieją wymawiać i czytać 5 liter.

Następnie klasa IV popisywała się ze wszystkich nauk.

Wreszcie odbył się koncert ociemniałych, których w instytucie jest 43.

Wszyscy oni uczą się obowiązkowo gry fortepianowej i na skrzypcach, zaś na innych instrumentach mający zdolności i chęci.

W roku bieżącym, grywając na prywatnych wieczorach, zarobili wychowańcy rs. 4,000.

Po ukończeniu instytutu każdy prawie uczeń unosi z sobą kapitalik, który mu zabezpiecza przy dalszej pracy przyszłość.

Z wychodzących obecnie uczniów, dwóch ma już pokaźne sumki, bo jedną wynoszącą rs. 2,000, drugą zaś—rs. 800.

Popis zaczęła uwertura z „Pięknej Galatei“, wykonana poprawnie przez orkiestrę mięszaną.

Uczeń klasy ostatniej Zajdler (ociemniały) odegrał na fortepianie, z towarzyszeniem orkiestry, „Capriccio brillante“, Mendelsohna, wykazując dobrze rozwiniętą technikę i mechanizm ręki.

Następnie chór mięszany ociemniałych odśpiewał: „Dom“, pieśń ludową niemiecką, harmoniowaną przez Z. Noskowskiego i starohiszpańskie „Bolero“ po hiszpańsku...

Uczeń Zajdler odegrał na skrzypcach finał z 9 koncertu Beriota, towarzyszył mu na fortepianie uczeń Piasecki, poczem ten ostatni wykonał na skrzypcach fantazję z op. „Niema z Portici“.

Punktem kulminacyjnym popisu koncertowego był polonez na fortepian, utworu jednego z ociemniałych uczniów Rutkowskiego, odegrany na cztery ręce z werwą i zapałem przez dwóch malutkich uczniów, Pytlińskiego (violin) i Pawłowskiego (bas).

Zakończyła koncert uwertura z „Łucji“, wykonana przez orkiestrę, z klasy nauczyciela Głowackiego, ociemniałego, b. wychowańca instytutu.

Nastąpiło rozdanie nagród.

Jak dalece rozwiniętą jest moralność i zaszczepienie miłości bliźniego i koleżeńskiej, dowodzą praktykowane w instytucie t. z. nagrody *koleżeństwa*.

Rozdano ich siedmnaście!

Otrzymali patenty ukończenia nauk następujący uczniowie: z *oddziału głuchoniemych*: Cedrowski Jan, Ingistow Anatolij, Sumiński Stanisław, Tolsdorf Jan i Wiszniewski Władysław; z *oddziału ociemniałych*: Królikowski Konstanty, Müller Stanisław, Pytliński Edward, oraz Suchecka Józefa.

Akt zamknięty został hymnem „Te Deum laudamus“, poczem obecni udali się do sal mieszczących muzeum, wystawę wyrobów wszelkich gałęzi rzemiosł, do ogrodu botanicznego.

= Dobra sposobność.

Publiczność nasza, co tak szczelnie wyładowała worek p. Beckera, ma teraz dobrą sposobność do poparcia domorosłego magika (nie profesora!) p. Siedleckiego, który ma tę wyższość nad germańskimi sztukmistrzami iż:

1) jest zręczniejszy;

2) przemawia do publiczności swojskim językiem;

3) miast nimf mocno dekoltowanych okazuje obrazy okolic i pamiątek miłych każdemu oku...

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Uzupełniając wiadomość w numerze 136 pańskiego pisma podaną, mamy zaszczyt donieść, że firma nasza odniosła się już listownie do berlińskiego wystawcy p. Karola Bracka i zaproponowała mu bezinteresowne dostarczenie fotografij poetów polskich, które zakład nasz posiada, jak również tych, którzy obecnie do fotografji zgłosić się raczą, lub portrety do skopjowania nam nadeszlą.

Z uszanowaniem

Kostka i *Mulert.*

= Budowa domów.

Wydano następujące pozwolenia na nowe budowle wznieść się mające w Warszawie:

Na rogu Wroniej i Pańskiej pod nr 1241b stanie dom frontowy dwupiętrowy z takąż oficyną;

na Dzielnej pod nr 2487ab dom frontowy trzypiętrowy, z oficyną dwupiętrową;

na rogu Targowej i Wileńskiej, na Pradze, nr 144/5, dom frontowy dwupiętrowy z czterema takiemiż oficynami;

na Pańskiej pod nr 1232, dom frontowy dwupiętrowy i takaż oficyna;

na Niskiej pod nr 2319 ax XVIII dwupiętrowe oficyny;

na Franciszkańskiej nr 1813, dwupiętrowe oficyny;

na Lesznie 693b, dom frontowy dwupiętrowy z oficynami;

na rogu Złotej i Zgoda nr 1522 dom trzypiętrowy

za rogatką belwederską pod nr 3069D zabudowanie dla pomieszczenia fabryki krochmalu z kotłem parowym i wielkim kominem fabrycznym.

= Z ruchu przemysłowego.

Przy ulicy Górnej stanie wkrótce nowa fabryka mydła i świec.

Przy ulicy Marszałkowskiej funkcjonować zacznie niebawem nowa fabryka wstążek.

Założy ją spółka przedsiębiorców tutejszych; fabryka prowadzoną też będzie siłami miejscowemi.

= Prośba.

Mieszkańcy ulicy Piekarskiej zanoszą za naszem pośrednictwem pokorną prośbę do municypalności o zaopatrzenie ich ulicy w drugi chodnik.

Istniejący dotychczas chodnik, jako zbyt wązki, nie jest w stanie obsłużyć należycie tej dzielnicy, narażając mieszkańców na różne niespodzianki i nieprzyjemności, szczególniej podczas deszczów lub na jesieni.

Z drugiej strony, mieszkańcy ulicy Mirowskiej żalą się, że darowany im wspaniałomyślnie chodnik nic ich losu nie polepszył, gdyż jest... strasznie niewygodny i nierówny!

Widocznie ulicy Mirowskiej sądzono zawsze być upośledzoną.

= Za długo.

Od podróżujących drogą żelazną warszawsko-petersburską słyszeliśmy już razy kilka jedne i te same utyskiwania na brak dbałości ze strony zarządu o wygodę podróżujących.

Na stacji Czyżew naprzykład istnieje pokój dla dam tuż obok bufetu.

Wiadomo jakiem dobrodziejstwem bywają podobne pokoje szczególniej dla kobiet, które same podróżują, choćby tylko że zasłaniają je przed koniecznością czekania na pociągi wśród pstrego tłumu niezawsze dobrze wychowanego.

Nie mówimy o innych dobrych stronach.

Tymczasem drzwi od pokoju dam w Czyżewie od *dwóch lat* są zamknięte, a na wszelkie prośby o otwarcie takowych od *dwóch lat* słyszymy odpowiedź stereotypowo się powtarzającą: „nie można—reparacja“!...

Jakże kosztowną musi być owa reparacja, która trwa tak długo!...

= Wypadek kolejowy.

Niewiadomi złoczyńcy nocy dzisiejszej położyli na szynach drogi żelaznej terespolskiej, pomiędzy Siedlcami i Kotuniem, kloc drzewa.

Wskutek tego pociąg towarowy dążący z Brześcia do Warszawy, natrafiwszy na tę przeszkodę dziś o godzinie 3-ej rano, mocno uszkodzony został.

Podobno ośm wagonów towarowych przewróciło się i połamało.

Pociąg, który miał przybyć o 7 m. 34 do Warszawy, do południa nie zdążył.

Straty znaczne.

Bliższych szczegółów brak.

= Wybuch.

Michał Boik włościanin z wsi Młynkowa, w okolicy Nowej-Aleksandrji (Puław), znalazł na polu bańkę z kartaczami, prawdopodobnie pozostałą po manewrach wojsk.

Przyniósł ją do domu w celu wydobycia prochu.

Lecz zaledwie się zabrał do tej czynności, nastąpił wybuch...

Boik wraz z 7-letnią córeczką ponieśli śmierć na miejscu.

Żona Boika i jego parobek zostali niebezpiecznie zranieni.

= Zabójstwo.

W nocy na 15 ty b. m. w folwarku Słomkowizna w powiecie augustowskim, znaleziono nieżywe ciało dzierżawcy tegoż folwarku Wiktora Buchowieckiego.

Na ciele zmarłego znaleziono kilka ran zadanych mu, jak ze wszystkiego wnioskować można, toporem.

O spełnienie tego zabójstwa są podejrzani włościanie sąsiedniej wsi Lichosiele.

= Wypadki.

* Wiktorja S., pracująca przy budowie koszar w Łazienkach, spadła przez nieostrożność z rusztowania i mocno się potłukła.

Odesłano ją do szpitala.

* Przy odnawianiu domu nr. 25, przy ulicy Dzikiej, oberwał się jeden koniec drabiny, na której pracowało dwóch murarzy, Antoni J. i Antoni N.

Pierwszy z nich zdołał się utrzymać na drugim końcu drabiny tej, drugi jednak spadł ze znacznej wysokości na bruk i odniósł ciężkie obrażenia ciele.

* Pod nr. 17 na Marjańskiej, służąca, Tekla S., spadła ze schodów w podwórzu domu nr. 3, przy ulicy Twardej.

Upadając na bruk silnie się zraniła w głowę i twarz.

* Około domu nr. 36, przy ulicy Koziej, przy rozbiorze ściany spadł kawał cegły i ranił w głowę przechodzącego Karola W.

* Roman P., pod nr. 1 przy ulicy Karmelickiej, pobił się ze swoją żoną, a gdy dla rozbrojenia i pogodzenia walczących wszedł stróż domu tego Paweł S., P. rzucił się nań i odwrotną stroną topora zadał mu dwa ciosy w głowę, raniąc go silnie.

* Na Pańskiej Hersz Z. i towarzysz jego Hercyn P. pokłócili się z Bolesławem G. i Michałem S.

Z. w bójce ztąd wynikłej odniósł ranę nożykiem w lewe oko.

* Konie do prywatnego ekwipażu zaprzężone i pozostawione chwilowo bez nadzoru przez woźnicę Piotra Z. przed domem nr 16 przy ulicy Mazowieckiej rozbiegały się.

Wypadły one galopem na Krakowskie Przedmieście.

Chcąc zatrzymać je Józef M., stróż domu, został powalony na ziemię i silnie raniony w głowę.

* Powożący dorożką nr. 70 najechał na Granicznej na karetę p. K., w której wybił okno.

Nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Na Chmielnej pod nr. 11 znaleziono w bramie domu podrzucone dziecię płci żeńskiej.

* Na Freta pod nr. 1 od lampy naftowej zapaliła się na drugiem piętrze belka.

Ogień ugaszono bez dalszych następstw.

* Ruchla M., pod nr. 4, na Niskiej, nalewając nafty do lampy, rozlała palącą się naftę.

I tu ogień sama ugasić zdołała.

= Z życia ministra.

Gazety węgierskie podają wiele szczegółów z życia zmarłego w tych czasach ministra węgierskiego Gorove.

Powtórzmy z nich tutaj nieco.

W roku 1868 ukazał się w gazecie *Szazadunk* szereg zajmujących artykułów w kwestji ustawy przemysłowej, będącej wówczas na porządku dziennym.

Minister handlu Gorove zapytał redaktora wspomnianego dziennika o nazwisko ich autora, aby mógł z nim szczegółowo obrobić tę kwestję.

— Ekscelencja może to tem łatwiej uczynić—odrzekł redaktor — iż autor tych artykułów pracuje w ministerjum handlu; nazywa się Matlekovics i jest koncypistą w podległem Waszej Ekscelencji ministerjum.

Wkrótce potem M. mianowany został sekretarzem ministerjalnym...

Gorove jako minister chciał udać się do ekspedytury głównego urzędu pocztowego; wszedłszy spytał on przechadzającego się po kurytarzu pierwszego piętra urzędnika pocztowego, gdzie znajduje się ekspedytura.

— Na parterze — brzmiała prostacka odpowiedź.

Z parteru odesłano Gorovego znów na pierwsze piętro; tam zwrócił się powtórnie do wspomnianego urzędnika pocztowego z prośbą o wskazanie mu ekspedytury.

— Już raz powiedziałem panu, gdzie należy szukać ekspedytury.

— Tak, ale z parteru odesłano mnie tutaj; proszę nie kazać mi biegać to tu to tam.

— A ja proszę pana, abyś nie był gburem; jestem oficjałem pocztowym X.

— Cieszy mnie to; jestem minister Gorove, do usług.

Nazajutrz pan X. nie był już oficjałem pocztowym...

= Doniesienia *sui generis*.

Jeden z dzienników niemieckich pozbierał z inseratowych kolumn następujące doniesienia:

— Dziś znowu umarł nam kochany nasz Wiluś.

— Do napełnienia kiszek i kiełbas potrzebny jest młody, silny pomocnik masarski.

— Dziewięcioletni agent podróżny w spirytusie szuka na miejsce swego zmarłego pryncypała nowego szefa w tym samym płynie.

— Poszukuje się francuzki do wychowywania małych dzieci; urodzona będzie miała pierwszeństwo.

— Kucharka, mogąca gotować z dobremi świadectwami, zaraz dostanie miejsce.

= Także logika.

Jankiel. Gospodarzu, dlaczego wzdychacie rąbiąc moje drzewo?

Gospodarz. Bo mi to lżej robi...

Jankiel. To ja wam pomogę wzdychać, ale za to mniej zapłacę za robotę.

= Logika.

— Czyś widział Adolfa z Wólki?

— Nie... ale wygrał konia.

= Hypnotyzm.

— Wytłumacz mi, co to jest hypnotyzm?

— To widzisz, tak... rodzaj wgapienia się...

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników.

Urzędnicy biura Leopolda Kronenberga rs. 25, T. Babczyński rs. 1, przyjacielska szóstka rs. 1, ogrodnik Szcze... za niedbalstwo rs. 1 k. 50.

Razem złożono dziś rs. 28 kop. 50,—***ogółem rs. 12,709 k. 18½, franków 110, marek 150, fenigów 85, pesa chilijska, pieniądz srebrny chiński i pół lira tureckiego.***

— Dnia 18 z. m. i r. odbyła się jeneralna wizyta w ochronie parafji ewangelicko-augsburgskiej, w obecności pastorów: Gustawa Manitiusa superintendenta, dra Leopolda Otto, opiekuna honorowego szkół, głównego opiekuna ochrony K. S. dra Adolfa Rothego, dam opiekunek i członków kollegjum zboru. Dzieci, których było 110, egzaminowano: z nauki czytania, pisania, rachunków i poglądowej, okazywały roboty ręczne i śpiewały, poczem rozdano nagrody i pochwały i ugoszczono ciastkami. Dozorczyniami ochrony są: panna Wanda Wajchert i pani Amalja Reinstein. Wakacje kończą się z dniem 3 lipca b. r., a dnia 4-go, t. j. w nadchodzący poniedziałek, dzieci już powinny się znajdować w ochronie, istniejącej przy ulicy Erywańskiej nr 2.

— Ponieważ p. St. Gra.... nie uważał za stosowne znajdować się na pożegnalnem zebraniu koleżeńskiem, składkę jego (rs. 3) przeznaczają koledzy w połowie na instytut moralnie zaniedbanych dzieci, w połowie na szpital Jana Bożego.

— *A. n.* Szanowny panie redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w swem piśmie kilku następujących wyrazów. Siedmiu studentów wydziału fizyko-matematycznego sekcji nauk przyrodniczych, kończący kursa w r. 1871/2 własnowolnie, własnoręcznym podpisem stwierdzili, że w dniu 29 czerwca 1881 r. o godzinie 12 w południe zejdą się na placu uniwersyteckim—by, jeżeli już nie wzmocnić stosunku przyjaźni, to przynajmniej przekonać się o wzajemnem położeniu społecznem. Niestety,—z przykrością wyznaję, że od godziny 11½ do 12½ sam napróżno wyczekiwałem. Cieczyłem się widokiem świątyni wiedzy i wspomnieniami lat upłynionych—odszedłem jednak smutny. Trzech kolegów przebywających na prowincji uwzględniam, lecz na pozostałych, stale zamieszkałych w Warszawie, za ich obojętność skazuję na karę według ich uznania. Sam zaś w dniu tym spłacam część długu zaciągniętego, przesyłając rs. 5 na wpis dla niezamożnego studenta.

Z uszanowaniem *F. P.*

— W dniu 3 cim lipca r. b., to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 i pół zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod nr 56 (370), kwartalne posiedzenie ogółu członków archikonfraternji literackiej, o czem seniorowie zawiadamiając pp. protektorów i szanownych współbraci o liczne zebranie się mają zaszczyt upraszać.

— Przełożony szkoły realnej prywatnej dla młodzieży wyznania mojżeszowego podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie udzielonego mu przez władzę pozwolenia od początku przyszłego roku szkolnego 1881/82 przy szkole tej otwartemi będą *kursa wieczorne* w zakresie szkół dwuklasowych miejskich dla młodzieży pracującej w zawodach: handlowym, przemysłowym i rzemieślniczym. Nauka udzielaną będzie *bezpłatnie*. O warunkach i dniu rozpoczęcia wykładów ogłoszonem będzie we właściwym czasie. *S. Dickstein.*

— *Sprostowanie.* We wczorajszym *Kurjerze* w sprawozdaniu z popisu instytutu muzycznego mylnie wydrukowano nazwisko jednego z uczniów, mianowicie Glosser, zamiast *Glasser*.

— *Sprostowanie.* — W poniedziałkowym *Kurjerze* w liście osób, które otrzymały patenty w VI gimnazjum męzkiem, mylnie wydrukowano: Welinowiez, zamiast *Bielinowicz*.

— *Sprostowanie.*— W nr 142 *Kurjera* w ogłoszeniach o patentach z ukończenia nauk w żeńskiem gimnazjum II-m pominięto **Łuczyńską Julję**, która także otrzymuje patent z ukończenia nauk w gimnazjum, co niniejszem dodaje się. Z IV żeńskiego gimnazjum *medale złote* otrzymały: Winawer'ówna Regina, Zajdle.'.wna Jadwiga, Poniatowska Władysława, Finkelsztejn'ówna Helena; *medale srebrne*: Barówna Julja, Zilber'ówna Dorota, Endler'ówna Anna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. z ulicy Chmielnej.* — Wydanie tomu dzieł Długosza z tekstem polskim zahacza się na wykończeniu życiorysu, opracowywanego w Krakowie przez kilku ludzi uczonych. Na zwłoce wydawnictwa poważne zyskują, dla tego bądź pan jeszcze kilka miesięcy cierpliwy.

— *Panu T.* S. O ile nam wiadomo, tłumaczony był kilkakrotnie.

— *Panu K. S.* Najlepiej udać się po informacje do zarządu szkoły na kolei.

— *Panu X.* Nie możemy skorzystać— list winien być podpisany imieniem i nazwiskiem, przy dokładnem podaniu adresu.

— *Panu An. Kow.* Występowała w roli Mańki.

Nekrologja.

† Przeniesienie zwłok ś. p. Matyldy z Skawińskich **Rojkiewicz** do grobu familijnego na Powązkach odbędzie się w dniu 2 lipca, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, po nabożeństwie żałobnem w kościele powązkowskim odbyć się mającem, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —16642—

† Ś. p. Laura z Andruszewiczów de **Lazzerini**, wdowa po ś. p. Gustawie, artyście muzycznym, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 29 czerwca zakończyła życie, przeżywszy lat 55. Pozostałe dzieci pogrążone w smutku zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 2 lipca, w sobotę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —16700—

† Ś. p. Kalikst **Kryński**, rzeczywisty radca stanu, urzędnik do szczególnych poruczeń warszawskiego jenerał-gubernatora, przeżywszy lat 50, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 30 b. m. i r. Osierocone dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 2 b. m., w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —16720—

† Ś. p. Marja **Moews**, panna, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności. Pozostali w smutku brat i siostra zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo jutro, w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —16719—

† Ś. p. Maksymiljan **Marcińczyk**, były urzędnik drogi żelaznej brzesko-kijowskiej, po ciężkiej ośmiomiesięcznej chorobie zmarł w Kijowie dnia 16 czerwca 1881 roku. —16723

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg, 30-go czerwca.

Do *Gołosu* telegrafują z Sofji, że na odbytych wyborach do wielkiego zgromadzenia narodowego, mającego orzec o reformie konstytucji, wybrano 198 deputatów należących do partji książęcej i 144 do partji liberalnej.

Tym sposobem pozostanie na tronie ks. Aleksandra Battenberga i zwycięztwo jego polityki zostało zapewnionem.

Petesburg, 1-go lipca.

Wczoraj w Belgradzie na posiedzeniu rady ministrów pod prezydencją księcia Milana odbytej przedmiotem narad była kwestja bulgarska.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 29-go czerwca. — W Grand-Hotel odbyło się zgromadzenie przedstawicieli dzienników w celu przedsięwzięcia środków dla przyjścia z pomocą niedostatkowi w Algierji spowodowanemu przez suszę i powstanie. Zgromadzenie postanowiło otworzyć składkę przez wszystkie dzienniki. Oprócz tego, jeżeli rząd pozwoli, zorganizowaną zostanie loterja narodowa.

× **Paryż** 29-go czerwca.—Z Oran donoszą: Według wiadomości szpiegów, Bon-Amena kazał wymordować wziętych do niewoli żuawów i strzelców, a pozostawił przy życiu tylko 33 hiszpanów, pomiędzy tymi siedm kobiet.

× **Paryż** 29-go czerwca.—Zmarł tu Leon Escudier, znany jako muzyczny krytyk a ostatnio dyrektor włoskiej opery w Paryżu.

× **Paryż** 29-go czerwca.—Mukacsy za nowy swój obraz Chrystusa żąda 800,000 franków.

× **Verviers** 29-go czerwca. — Rada gminna uchwaliła pochować tu, jako w mieście rodzinnem, zwłoki zmarłego przed niedawnem Henryka Vieuxtempsa i jego posąg wznieść na jednym z placów publicznych tego miasta.

× **Rzym** 29-go czerwca.—Arcybiskup algierski, Allemand-Lavigerie, został mianowany administratorem apostolskim Tunezji.

× **Londyn** 29-go czerwca. — Gubernator Archipelagu, Sadyk basza, aresztowany został pod zarzutem przywłaszczenia sobie sumy 10,500 funtów tureckich (około 95,000 rs.), złożonych w ofierze na nieszczęśliwe ofiary katastrofy w Chios.

× **Chrystianja** 29-go czerwca. — W fabryce w Drammen wynikła zmowa pomiędzy robotnikami. Robotnicy napadli na ratusz dla uwolnienia dwóch zaaresztowanych kolegów. Dla przywrócenia porządku sprowadzono wojsko z Chrystianji. W piątek wieczór przyszło do bójki pomiędzy żołnierzami i robotnikami, przyczem jeden robotnik został zabity. Oficer, kilku żołnierzy i robotników otrzymali rany.

× **Drezno** 29-go czerwca.—Aresztowano tu deputowanego Kaisera i piętnastu inych socjalistów.

× **Drezno** 29-go czerwca. — *Dresdener Journal* ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 27-go b. m., ważne na rok poczynajac od dnia 29 czerwca, zawieszające mały stan oblężenia nad miastem i obwodem Lipska.

× **Frankfurt n. M.** 29-go czerwca.—Sąd tutejszy skazał tu pewnego żebraka izraelickiego, proszącego swych współwyznawców o litość przed synagogą, na trzy tygodnie aresztu. Znaleziono przy nim gotówką 10,600 marek. Utrzymywał on, iż pieniądze te zaoszczędził na żywności.

× **Berlin** 29-go czerwca.—Aresztowano tu socjalistę Auera, deputowanego, na mocy ustawy zabraniającej socjalistom deputowanym przebywania w Berlinie w czasie nieodbywania się sesyj parlamentarnych.

× **Berlin** 29-go czerwca.— Cesarz po ukończeniu kuracji w Ems uda się na krótko do Koblencji, zkąd na jakiś czas pojedzie na wyspę Mainau, a ztamtąd do Gastein.

× **Berlin** 29-go czerwca. — Na mocy ustaw anti-socjalnych zakazane zostało czasopismo wychodzące w Chicago p. t. *Vorbote*.

× **Budapeszt** 29-go czerwca.— Cesarz Franciszek Józef ułaskawił hr. Szczepana Karolyi, skazanego na sześć tygodni więzienia państwowego za przekroczenie przepisów o pojedynkach (w znanej sprawie pojedynkowej z hr. Wiktorem Zichy-Eerraris).

× **Peszt** 29-go czerwca.—Sąd przysięgłych skazał dziennikarza Kovacs za artykuł wymierzony przeciw wspólnej armji, pomieszczony w *Fliagentseg*, na czteromiesięczny areszt, tysiąc guldenów grzywny i ponoszenie kosztów procesu.

× **Petersburg** 29-go czerwca. — *Petb. Gaz.* donosi, iż wkrótce powstanie tu nowe towarzystwo, którego celem jest oddziaływanie przeciw nałogowi palenia tytoniu pomiędzy ludem wiejskim.

Przegląd polityczny.

Wyjazd księcia Bismarcka odwleka się z dnia na dzień; żelazny kanclerz bowiem w tak ciężkie zapadł cierpienia, iż nie może opuszczać sypialni, doznając strasznych bólów newralgicznych. Stan obecny jego zdrowia tak jest złym, iż być może nawet, że tegoroczna podróż do Kissingen spełznie na niczem. Również i zdrowie cesarzowej Augusty budzi niepokój. Przeziębienie odnowiło zastarzałe jej cierpienia żołądkowe tak, iż w poniedziałek poddać się musiała operacji. Biuletyny lekarzy nie brzmią wprawdzie niepokojąco; podeszły wiek wszakże chorej może łatwo wpłynąć na pogorszenie.

Z Francji donoszą o zapośredniczonym jakoby przez dep. Bethmonta porozumieniu między Gambettą i Ferrym, którego warunkami miałoby być ze strony pierwszego zaniechanie walki przeciw rządowi podczas wyborów w granicach swobody stronnictwa, ze strony rządu zaś pozostawienie przy władzy dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych Constansa dla pokierowania wyborami. Nie wybory wszelako, ale czwartkowa odpowiedź rządu na interpelację Jacques'a w sprawie powstania algerskiego, o której dziś zapewne otrzymamy depeszę, tudzież gromadzenie się nowych żywiołów zapalnych w Trypolisie i odwołanie Alberta Grevy'ego z Algieru, pochłaniają uwagę publiczną we Francji.

Agencja Havasa podaje sensacyjnie ponury obraz stanu rzeczy w Trypolisie. Nowy gubernator Porty w tej prowincji, sąsiadującej z Tunisem, Narif-basza, przywiózłszy ze sobą dość znaczny oddział wojsk tureckich z Europy, organizuje na miejscu armję, która może obudzać poważne obawy. Założył on cztery obozy polne w Zukara, Naint, Sinaiim i Rhadomis. Obecnie w każdym z tych obozów znajduje się tylko po kilkuset żołnierzy, niebawem jednak, jak głoszą arabowie, przybędzie nowych 50,000 (?) ludzi z Turcji, którzy powiodą arabów przeciw francuzom w Tunisie i Algierze. Narif organizuje także z plemion oazy i pustyni armję posiłkową. Nowy basza nie gardzi żadnym sposobem, byle roznamiętnić umysły przeciw Francji. Fanatyczne kazania Marabutów podniecają rozdrażnienie. Zapominać nie trzeba, iż Trypolis był zawsze kolebką wszystkich powstań i zaburzeń w Tunisie i Algierze. Mieszkający w południowej Cyrenaice marabuta Senussi był za życia legendowym patrjarchą arabów, do którego odbywano pielgrzymki ze wszystkich krajów, wyznających religię Islamu, podobnie jak do Mekki. Senussi nie żyje już, wszelako syn jego oczekuje tylko ukończenia lat 40, żeby wystąpić jako mehedi, t. j. reformator muzułmanów, przeznaczony na to, aby wypędzić europejczyków z Afryki. Czerdzieści lat kończy przyszły „mehedi" w r. 1882. Doniesienia Biura Reutera umyślnie ułożone są w taki sposób, aby zwrócić uwagę francuzów na niebezpieczeństwa. zagrażające Tunisowi i Algerji, od strony Trypolis. Z czasem posłużyć to może za powód do objęcia protektoratu i nad tą prowincją.

W poniedziałek rozpoczął się, a w środę ukończył proces morderców sułtana Abdul-Azisa. Przed sądem stawali: 1) były szeik-ul-Islam Hajrułłah efendi (który staje wszakże przed sądem w Mece); 2) były wielki wezyr Mehemed Rużdi basza Muderszym, przesłuchiwany w Smyrnie jako chory; 3) były wielki wezyr Midhat basza; 4) były minister wojny i wielki mistrz artylerji, marszałek Mahmud basza Damat szwagier sułtana; 5) marszalek i adjutant jeneralny Nuri basza, szwagier sułtana; 6) Fahri bej, mistrz ceremonji sułtana Abdul Azisa; 7) Mehemed Hafis bej, drugi mistrz ceremonji tegoż sułtana; 8) major Ali bej; 9) pułkownik Izzed bej; 10) Nedżyb bej, prokurator; 11) atleta Mustafa; 12 i 13) dwaj słudzy pałacowi Mustafa Dżezarli i Achmet. Głównymi sprawcami mordu jest Fahri bej, który trzymał za ramiona napadniętego sułtana, w chwili gdy atleta przecinał mu żyły, a Dżezarli trzymał nogi sułtana.

Nuri basza zeznał, iż wyrok śmierci na sułtana wydanym został przez komisję złożoną z Midhata, Mehmeda Rużdi i Mahmuda Damata, którego to ostatniego broni przed sądem adwokat polak, Sartyński. Wyrok sądu skazuje na śmierć Mehmeda Rużdiego, Midhata, Mahmuda Damata, Nuri baszę, Mehemeda Hafiza, Ali beja, Nedżyba baszę, tudzież samych wykonawców mordu Fahri beja i Mustafów. Wymieniają także pomiędzy podsądnymi Saida i Rizę beja. Prawdopodobnie powyższa lista nie jest dokładną.

Wybory do konstytuanty bulgarskiej wypadły w całym kraju w duchu księcia. Konstytuanta owa, która zbierze się d. 13 b. m. w Systowie, obradować będzie tylko dzień jeden i w dniu tym przyjmie lub odrzuci warunki księcia Aleksandra, pod któremi tenże oświadcza gotowość pozostania przy władzy.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 30-go.— W Bolonji tłum sponiewierał herb francuski na konsulacie.

Rzym 30-go. — Izba deputowanych w tajnem głosowaniu przyjęła całą ustawę o reformie wyborczej 202 głosomi przeciw 116.

Rzym 30-go. — Wczoraj przybyło tu pod przewodnictwem swoich biskupów 450 pielgrzymów: polskich, rusińskich, dalmackich, bośniackich. Dziś oczekują 300 pielgrzymów czeskich. Przyjęcie przez papieża nastąpi 2 lipca.

Londyn 30-go. — Art. 5 i 6 bilu irlandzkiego przyjęła Izba gmin bez głosowania.

Paryż 30 go.— Barthelemy St. Hilaire wystosował nową energiczną notę do Porty z powodu wojskowych demonstracyj, jakie urządza nowy gubernator Trypolisu.

Berlin 30-go.— Na mocy prawa o agitacji socjalno-demokratycznej wydalono wczoraj z Lipska 33 socjalistów. W tej liczbie znajdują się: Bebel, Liebknecht, Hasenclever itd.

Bukareszt 30-go. — Izba przyjęła projekt ustawy o urządzeniu w Bukareszcie gieldy handlowej, w formie zgodnej z powziętą już uchwałą senatu.

SZARADA.

Drugie czwarte pierwszy ozdabiają,
Drugie trzecie, wszystkie domy mają,
A zaś *całe* nakrywają.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kwadraty*).

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Anonimowi N. N.* — Zwracam uwagę, że przestrogi dotyczące osoby trzeciej o tyle tylko mogłyby mieć dla mnie wartość, o ile byłyby mi zakomunikowane jawnie, osobiście — listy bowiem bezimienne, pisywane po za płotem przez indywidua ciasnych pojęć, niechcące okazać swego może niezbyt czystego czoła — mogą być tylko jako brud uważane. Z życzeniami mogłeś się był nie fatygować, których od nieznajomych nie przyjmuję. Na intencję zaś, by mniej było na świecie tobie podobnych, składam kop. 30 na rzecz instytucji moralnie zaniedbanych dzieci.

—16639— *Władysław Ku...*

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter dr Żera i dr Anders; od 1—2 choroby oczu: prof. Wofring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy Goldflam, Ołtuszewski, Rosenthal i Pacanowski; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: doktór Mikucki; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Heinrich i doktor Sobolewski: od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy: Zawadzki i Perkowski.

We środy: od 12—1 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby uszu: doktor Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter dr Żera i dr. Anders: od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy: Goldflam Ołtuszewski, Rosenthal i Pacanowski; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy Zawadzki i Perkowski.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

Na odbytym popisie w dniu 25 b. m. w Zakładzie Naukowym Żeńskim przy ulicy Marjańskiej Nr 2, pod kierunkiem pani L. Vaaniqueret zostającym przyznano nagrody w książkach następującym uczennicom: Mazurkiewicz Romualdzie, Sznajder Marji, Bojanowskiej Krystynie, Staniszewskiej Emilji, Tymler Alicji, Hermanowskiej Eufemii, Bachnik Marji, Zand Cecylji, Kalinowskiej Marji, Domagalskiej Leokadji Goldberg Rozalji, Brune Marji ji, Horn Antoninie, Eckert Eugenji Polkowskiej Aleksandrze, Nell Helenie, Szulc Ludwice, Rakowskiej Natalji, Modlińskiej Kazimierze, Krall Józefie, Felsz Oldze, Araten Rozalii, Rybickiej Jadwidze, Ussakowskiej Anieli, Margolin Natalji, Karczewskiej Julji, Bociarskiej Bronisławie, Bolechowskiej Emilji, Krall Eugenii, Rycharskiej Wiktorji i Szostakowskiej Marji.

W listach pochwalnych: Glass Eleonorze, Chwast Balbinie, Stefańskiej Franciszce, Tryben Janinie, Mendelsohn Antoninie, Lapierre Kazimierze, Zielke Marji, Mazurkiewicz Marji, Lichtenbaum Annie, Feinmesser Salomei, Stückgold Annie, Ulrich Amelji, Nell Marji, Mrokowskiej Bronisławie, Szcześniewskiej Celinie, Lange Natalji, Sznajder Marji, Szulc Helenie, Paul Ludwice, Vacqueret Marji, Brzechffie Urszuli, Ekert Anieli, Szcześniewskiej Zofii, Pieszyńskiej Stanisławie, Korycińskiej Annie, Perkowskiej Sabinie, Beczkowicz Wandzie i Siemińskiej Katarzynie.

Otrzymało promocję uczennic 89.

Vacqueret,
Przełożona Pensji. 16699к

Koleje żelazne

Koleje żelazne	Odchod. godz.	min.	Przych. godz.	min.
Warsz.-wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy........	6	[illegible] r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy........	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy........	7	— p.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy........	9	40 w.	6	10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy........	7	— r.	10	35 w.
Kurjerski 2 klasy........	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy........	4	45 w.	9	15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy........	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy........	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy........	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-petersburska:				
Osobowy 2 klasy........	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy........	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy........	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	10	— r.	8	24 w.
Pocztowy	6	17 w.	10	31 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	2	10 p.	2	37 p.
Pasażerski	10	— w.	9	10 r.
Osobowo-miejscowy	7	52 r.	10	27 w.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego....	1	10 p.	11	26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).

Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

CENY ZBOZA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 30 czerwca 1881 r.

Pszenica	wyborowa........	162	— 171
	średnia........	142	— 160
	ordynaryjna........	133	— —
Żyto	wyborowe........	149	— 151
	średnie........	142	— 148
	ordynaryjne........	—	— —
Jęczmień	wyborowy........	104	— 112
	średni........	—	— —
	ordynaryjny........	—	— —
Owies	wyborowy........	114	— 116
	średni........	100	— 110
	ordynaryjny........	—	— —
Groch	....	—	— —
Gryka	....	106	— 122
Kasza jaglana	wyborowa.	160	— 200
	średnia...	—	— —
	ordynaryjna	—	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 1 lipca 1881 r.

Weksle.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	47.85	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.77	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.90	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84.—	—.—
Papiery publiczne.		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.50	—.—
„ „ „ „ m.	99.40	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	94.30	—.—
„ „ „ „ II	93.30	—.—
„ „ „ „ III	92.20	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.30	—.—
„ „ m.	87.—	-.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	93	—.—
II „ „ rs. 100		—.—
III „ „ rs. 100		—.—
Akcje i obligacje.		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w War.	—.—	292.50
Akc. Banku Dysk. w War.	303.	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	160.	156.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	845.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	345.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	360.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Od Listów Zastawnych 4% k. 10.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 12½.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 125.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 83³⁄₁₀.
Od Listów Likwidacyjnych k. 33⅓.



W dniu 12 Lipca n. s. 1881 r., o godzinie 10-tej z rana, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów, następujące nieruchomości, do spadku po ś. p. Janie Gotlibie Langner należące: 1) nieruchomość Nr 601 a w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej, mieszcząca w sobie

HOTEL PARYZKI.

2) Nieruchomość Nr 398 na Pradze. 3) Folwark Zacisze pod Warszawą położony.

Licytacja rozpocznie się: co do pierwszej nieruchomości od summy rs 174,193, co do drugiej od summy rs. 29,400, co do trzeciej od summy rs. 23,700.

O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w Kancelarji prowadzącego sprzedaż Komisarza Sądowego Aleksandra Gawryłowa, przy ulicy Świętojerskiej pod Nrem 17, u Adwokata Przysięgłego Artura Bardzkiego, przy ulicy Leszno pod Nrem 7 i u Adwokata Przysięgłego Henryka Hoffmann, przy ulicy Świętojerskiej pod Nrem 14 zamieszkałych.

Hotel Paryzki. к—15924

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU

Przyjmuje Meble w zamianie.



Magazyn Mebli
Nowych i Używanych



PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych, **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerskie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.** 14769к

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE

Ogłoszenie tymczasowe.

Skład Perfum i Kosmetyków zagranicznych, oraz Galanterji

ALEKSANDRA KOCHA,

egzystujący dotychczas przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nrem 4, od 8 Lipca r. b. przeniesiony zostanie na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 83, do własnego domu, obok domu przechodniego zwanego Rezlera. Fryzjerstwo zaś w nowym lokalu prowadzone już nie będzie.

Mający się otworzyć zakład fryzjerski w miejscu zajmowanem dotychczas przez firmę **Aleksandra Kocha,** żadnego związku z takową mieć nie będzie.

Oczem firma ALEKSANDRA KOCHA ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości. к—16290

Skład Płótna, Bielizny i Pościeli

pod firmą

W. MÜLLER i Spółka,

Nowy-Świat Nr 67,

zaopatrzony w **Płótna** i **Bieliznę** stołową w różnych gatunkach.

Skarpetki i **Pończochy** męzkie, damskie i dziecinne białe i kolorowe.

Kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe, atłasowe wełniane i **tyftykowe, od rs. 6.50.**

Magazyn przyjmuje Kołdry do roboty tak z własnych jak i powierzonych materjałów. K-14633

Płyn amerykański i balsam

bardzo skuteczny na udelikatnienie twarzy znosi z niej opaleniznę, piegi, plamy, krosty liszaje i wszelkie wyrzuty. Konserwuje płeć do późnego wieku; dostanie go i pudru czysto ryżowego ze skóreczką u p. Szwarcer, ulica Królewska Nr 15, w oficynie, na dole, na prawo. 15265D

Eleganckie Umeblowanie Gabinetu Męzkiego,

kompletnie świeże, kryte materją perską z szeroką turecką otomaną jest do nabycia **za bardzo przystępną cenę.** Wspólna Nr 11A, mieszkania 13. 16570D

Zarząd Drogi Żel. Nadwiślańskiej

Na skutek podania p. Jakóba Rothstadta w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 55 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenił w kwocie rs. 224 kop. 93 przekazanego do ściągniecia od odbierającego towar Warszawa-Chełm Nr 13738, na które wystawiony w dniu 28 Kwietnia r. b. przez stację Warszawa **dowód zaliczeniowy za Nr 10132 zaginął,** wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny a należność z niego przypadaj. p. Jakóbowi Rothstadt wypłaconą zostanie. 16260к

Przedmioty opatrunkowe,

jako to: Wata hygroskopijna, karbolowa i salicylowa, **Cerata** przezroczysta, **Gaza karbolowa, Szarpie angielskie i płótno gumowe** na podkłady po cenach przystępnych w zakładzie

11917к **Juljana Weisblum, optyka,**

Ulica Nowo-Senatorska 477**a**, obok apteki.

Dr. med. Witold Jaroszyński,

ordynować będzie od 1-go Września r. b. w Meranie (w Tyrolu), gdzie zamieszkuje w willi: Koch. — **Landstrasse 261.**

Wszelkich wiadomości chętnie na życzenie listownie udziela. к12297

!!!Do sprzedania o 50% taniej!!!

Kolczyki (Boutony), po jednym brylancie, za rs. 75. — **Pierścionek,** trzy piękne turkusy, otoczone brylancikami, za rs. 45.—**Pierścionek** z brylantem, za rs. 29. — **Medalion,** duży turkus, otoczony brylancikami, za rs. 65.—**Dewizka** nowa, masiv, za rs. 35.—**Bransoleta** matowa, masiv, z perłą, za rs. 26—**Bransoleta** (Portbonheur), pancerowa, mat., za rs. 33.—**Garnitur** (Broszka i kolczyki), matowy, masiv, za rs. 13. — **Okulary** złote, nowe, za rs. 6. — **2 Medaljony** męzkie, za rs. 6 i 12.—**Krzyżyk** złoty, pięknej roboty, za rs. 6. — **Broszka** nowa za rs. 6.—**Sygnet** nowy, za rs. 13.—Wszystko to ze złota, 56-tej próby.—**Zegarek** damski kryty, grubo w złocie, 72 pr. z fabryki „Brandta“, z dwuletnią gwarancją, za rs. 24.—**Sygnet** złoty, 72 pr. dukat 5, za rs. 20.—**Bransoletka** srebrna 84 pr., za rs. 7. — **Portcygar** srebrne, 84 próby, za rs. 11.

16462к **Henryk Juwiler.**

Nowy-Świat Nr 59, mieszkania Nr 21.

MECHANIK,

specjalista maszyn do szycia i maszyn parowych, wszelkich systemów, który praktykował w największych fabrykach w Berlinie i uzdolniony jest w wykonywaniu akuratnem najważniejszych robót przy takowych, zajmujący obecnie od lat 3-ch miejsce Mechanika w składzie i warsztacie maszyn do szycia, poszukuje od 1-go Lipca r. b. odpowiedniego miejsca. Reflektujący raczą oferty składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. **Sz. Pł.** 16208к

Operatorka Odcisków,

Operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione, w ciągu pięciu minut, przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 godziny.—Ulica Trębacka Nr 5, na 1 m piętrze od frontu.

к15698 **K. BIELIŃSKA.**

Skład wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący, zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z Wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. к10445

BILE BILARDOWE

(z imitowanej kości słoniowej), pod względem **koloru, dźwięku i elastyczności nie ustępujące prawie prawdziwym,** rozsyła za pobraniem pocztowem lub po poprzedniem nadesłaniu należytości, wynoszącej **12—24** rubli (za jedną grę = 3 bile), zależnie od wielkości, **z gwarancją 1 roczną,** a w razie zamiany podczas roku gwarancyjnego, za dopłatą 1-go rubla od jednej bili.

к—9932 **J. A. ROHEN, w Łodzi.**

Miary do trunków

dla gorzelni, browarów i szynków, najnowsze, petersburskiej formy, z miedzi lub bronzu, ocechowane, od rs. 1 kop. 50. 14855к

w Zakładzie fizyczno-mechanicznym

JAKÓBA PIK,

OPTYKA I MECHANIKA m. WARSZAWY.

MIODOWA N. 497A.



MAGAZYN
Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH

przy ul. **Marszałkowskiej Nr 63,** w domu hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyboru poręcza swą firmą. к13051

ZAŁĘSKI & Com.

ZNACZNIKI

do cechowania bydła, owiec, drzewa, prasski do plomb i t. p. poleca 14854к

Zakład fizyczno-mechaniczny

JAKÓBA PIK,

Optyka i mechanika m. Warszawy

MIODOWA N. 497A.

Od św. Jana к12466

Lokal za 300 rs.,

trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, elegancko utrzymane, 1-sze piętro; oraz różne **Lokale** familijne i **Sklep** duży do wynajęcia.—Solna Nr 1, lub u Rządcy domu, Nowogrodzka Nr 5.

PASY
do maszyn

skórzane i parciane wszelkich rozmiarów. — **Oliwa do maszyn i smarowidło do osi.** 15190к jako też wszelkie artykuły techniczne, potrzebne dla fabryk i zakładów przemysłowych polecają:

Orłowski i S-ka.

Poznań Jezuicka Nr **1.** — **Warszawa** Wierzbowa Nr **4.**

---

4 POKOJE

z meblami, na dole i kuchnia; Mieszkań 3 na 2-m piętrze, każde po 3 pokoje i kuchnia, na dole Pokój z meblami, od 1-go Lipca.—Chmielna Nr 5, u stróża. 15820к

Formierz zdolny (giser)

znający dobrze formowanie na galanterję, a przytem posiadający dobre świadectwa, może znaleść miejsce **w fabryce wyrobów platerowanych B-ci Henneberg, ul. Wolska Nr 15.** 16560к

Buldog cweinos,

jasno-żółty z obrożą, na której napisano F P. Jensen, zginął we Wtorek; oddawca dostanie dobrą nagrodę. Żorawia Nr 33. 16575к

Dnia 29 Czerwca w południe wybiegła na ulicę

Suka Wyżlica,

rasy angielskiej ponterów, maści żółtej, od kilkunasto-dniowych szczeniąt i dotąd niepowróciła.—Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić do stróża domu przy ulicy Chmielnej Nr 13a, za stosowną nagrodą. 16586к

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 19 Іюня (1 Іюля) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg n-ru 144. Piątek. Dnia 19 czerwca (1 lipca) 1881 roku.

OSTATNIA PARTYJKA.

W r. 187... bawiłem czas jakiś na Litwie. Było to pod koniec marca, w porze roztopów wiosennych i bezdroża, o jakiem trudno zaiste wyobrażenie dać tym, co do dróg bitych i parochodów nawykli, w zapadłe nie zaglądają pustkowia. Trzy dni już z rzędu, na wsi, u poczciwego siedząc koleżki, bezpowrotną rozpamiętywaliśmy przeszłość, skrzydlate do gwiazd urządzali wycieczki, gdy wypadł mi jakoś interes do powiatowego miasteczka. Kolega mój, niepośledni kunktator, przypomniawszy też sobie opłatę podatków w *kaznaczajstwie*, myślał i przemyśliwał nad sposobami lokomocji naszej wobec wylewu jezior, szumiących stronami potoków i korzenistej, pełnej dziur i wybojów drogi w lesie. Interpelowany Fed'ko, jak na prawego przystało automedona, kręcił głową, chrząkał znacząco, niezbyt pomyślny stawiąc horoskop podróży. Niecierpliwiło mię to wszystko.

— Pozwólże kochany, obmyśleć nam trzeba z góry co i jak się zrobi, żeby nie podrwić głową! — hamował mię w zapędach flegmatyczny pan Antoni.

— Co tu gadać?—zawyrokowałem wreszcie—jedźmy przed wieczorem i basta...

— Tak? w gorącej-ś kąpany wodzie, jak wy wszyscy... koroniarze...— protestował koleżka.— Ejże, festina lente! cha... cha... cha...

Koniec końców, zwalczyłem przeszkody i na dobrą godzinę przed zachodem słońca, myszate koniki, dzielną Fed'ka kierowane dłonią, unosiły nas kędyś gościńcem Lizdejki, bodaj jeszcze sięgającym czasów. Droga była w istocie nieznośna—chwilami trzeszczała bryczka nasza, w szalonych wijąc się podrygach, łamały się chyba szprychy kół, chrzęst jeno wydając głuchy; to znowu z kolei ustawały konięta w zapasach z grzązkiem błotem. Fed'ko klął co wlazło, koleżka—*impassible* jak zawsze, kurzył lulkę zawzięcie i... milczał; ja, przyzywając na pomoc opiekuńcze bóstwa Gedyminowej dziedziny, przysięgałem sobie *in petto* nigdy już odtąd szczęcia nie próbować podczas roztopów... na Litwie. Na domiar biedy wichura się wzmogła za lasem, szarawe niebo o zmroku już samym strzępki białawych pokryły chmur—lunął deszcz rzęsisty.

— A co, nie mówiłem? — mruknął pan Antoni, otulając się burką. Tak to zawsze... Pana Boga kusić...

— Podobasz mi się! będzie karczma gdzie jaka po drodze... przenocujemy i kwita!—rzuciłem od niechcenia, a co bliżej to bliżej...

— Wielka osobliwość... karczma? — nie ustępował koleżka,—nie u was to w koronie, braciszku, gdzie austerje co krok przy szosie...

— Wio maleńkie! wio! kob was wouki!—krzyczał Fed'ko na konie.

Jak duchy dantejskie, w ciemnościach błądząc Ereba, pomykaliśmy na oślep wśród grzęzawisk i moczarów przedpotopowych, gdy naraz skrzypnęło coś tylko przed nami, parsknęły konie i męzki, tubalny wstrzymał nas protest.

— St..ó..ó..j! nie na..jeż...dżaj! złamiesz bryczkę! sto dja...

— A kobyś propau! — jednocześnie nasz odparł Fed'ko, i klaszcząc z bicza, rekognoskował położenie. Nastręczało się pytanie, kto komu ustąpi? Wprędce je wszakże rozstrzygnął pan Antoni—krzyknął jeno na Fed'ka i skrzesał ognia. Naturalnie, i strona przeciwna w kałuży gdzieś przystanęła.

— Co to? konie ze Świrówki? —przystępując bliżej nieco, tenże sam tubalny spytał głos.

— Pan Feliks, jak mi Bóg miły! — zawołał koleżka...—Oto spotkanie!—i nie czekając chwili, wyskoczył z bryczki. Uścisnęli się sąsiedzi.

— Powiedz, *zmiłuj się*, zkąd tobie, panie Antoni, po takiej drodze przyszło wędrować?—dziwił się szlachcic...—no proszę? i dokądżeto?

— Ano do W... rozumie się, zdążaliśmy na noc...

— Co znowu? a to awantura!—powtarzał sąsiad.—Ot *kochanińki*, do mnie na nocleg... najlepsza rada.

— Ależ nie sam jestem... właśnie mój kolega i przyjaciel z uniwersyteckiej ławy...

— Bardzo mi miło, choć w takiej, panie dobrodzieju, okoliczności—gniotąc mi dłoń kordjalnie, zaprawiał poczciwiec... i zwracając się do Fed'ka:—pogaaj żywo chłopcze—zawołał—na Kryniecckie kaczmy, a potem na lewo do Matwijek, rozumiesz? Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi... cha... cha... cha... a ja z W... wracam, miałem tam interes... Co za spotkanie, no proszę?

Z otuchą w sercu ruszyliśmy, każdy swoim dworem. W istocie, za jakie pół godzinki pokazująca się opodal za opłotkami, pod sosnowym tuż borkiem, blade światełko, kres zwiastowało utrapieniu naszemu.

— Sława Bohu, uże Matwijki—w palce chuchając zziębnięte, zawołał Fed'ko radośnie.

Podzielając w zupełności uczucie woźnicy naszego, serdecznie powitałem cichy dworek litewski...

— Cóż warszawiaku—w bawialni już, ciepłą popijącego herbatkę, spytał mię koleżka—nie zdobędziesz że się na komplement jaki dla gospodarza?...

— Że błotu i ciemnościom egipskim tak miłą zawdzięczam znajomość? — przerwałem mrukliwie—stare sztuki!...

Uśmiechnął się jeno pod wąsem... Pan Feliks tymczasem bawił nas obracającą się w zaklętem kółku parafialnych wiadomostek—gawędką. Ziewałem, co prawda, ukradkiem; wreszcie i sama pani ukazała się nam w saloniku... Nie powiem, iż piękność junoniczna, pulchniutka wszakże i wcale niebrzydka, na wyższy niejako pozowała ton—wznioślejsze zdawała się mieć aspiracje. Prawiliśmy tedy o Wilnie, Warszawie, życiu w stolicy i przyjemnościach jego, porównywali „gorączkową egzystencję" z „szarą przędzą dni wiejskich" i t. p. Że jednak pani J... biuścik miała jak utoczony, perłowe ząbki i sentymentalne nieżartem oczy; estetyczny zmysł mój, z dłuższego przebudziwszy się letargu, i w szablonowej rozmowie nie małe znalazł pole popisu. Byliśmy już gdzieś daleko... jeśli nie na księżycu, to w każdym razie bliżej gwiazd niż ziemi, gdy drzwi od pokoju z trzaskiem się otworzyły i ze zdziwieniem postępującego ku sobie ujrzałem nieszczęśliwego jakiegoś kalekę. Wspierał się on na barkach dwóch tęgich chłopaków, a szczudłem torując sobie drogę, zdawał się śledzić oczyma wygodniejszego gdzieś miejsca w saloniku. Powstaliśmy oba z panem Antonim, gospodyni tymczasem, tęsknym jakoś poglądając na nas wzrokiem:

— Brat mój, Zefiryn L... — rzekła, tłumiąc westchnienie i ciszej nieco dodała—nieszczęśliwy, od lat już dziesięciu nerwowem dotknięty cierpieniem... Lubi jednak towarzystwo namiętnie... i dziś nawet, mimo że gorzej mu znacznie, na wieść o gościach podniósł się...

Podaliśmy sobie dłonie. Przyznaję, że szczególne jakieś, dziwnie smutne zrobił on i na mnie wrażenie. Był to człowiek czterdziesto kilkoletni, wzrostu słusznego, skurczony jednak i na całem połamany ciele, miał wygląd kaleki. Głowa ogromna, gęstym, kruczym w pierścienie wijącym się porosła włosem, na długiej osadzona szyi; siwe oczy, głęboko w orbita zapadłe, gorączkowym snać paliły się płomieniem, co gorzał mu w duszy — błyszczały też straszliwie. Broda po pas, dobrze już szpakowata, z jaśniejszym trochę rudawym łącząc się wąsem, całej jego postaci interesującą nadawała cechę. Przebijało w niej coś niezwykłego, postać to była tajemnicza zda się, jakby żywcem z hoffmanowskiej wykrojona galerji...

Przerwana chwilowo rozmowa nasza z panią J..., nie mogąc się już czegoś nawiązać, wciąż w sferze się ogólników obracała, gdy ozwał się usadowiony w głębokim fotelu pan Zefiryn:

— Kwestja jakaś rzucona, ile mogłem zauważyć... jeśli wola przeto?... Wybaczcież bo mi państwo... łudzę się niekiedy, iż i mnie coś jeszcze ze świata się należy... Zabawne to... nieprawdaż? i urwał raptem, patrząc na mnie badawczo.

— A zawsze taż sama piosenka, braciszku?—z rodzajem wyrzutu zawołała pani J... i zwracając się do mnie:

— Brat mój—powtórzyła—tyle zasobów posiada towarzyskich, tak dobrze zna świat i ludzi, widział wiele, doświadczył też nie mało w życiu swojem, iż prawdziwie, posądzić bym go winna o ironję chyba...

— A *beau jeu, beau retour*, miałem już czas zapomnieć o wszystkiem, moja Karolciu... na świecie wciąż nowe bożyszcza... ideały rosną, jak grzyby po deszczu...

— Daruj pan—przerwałem — zmieniać się mogą bożyszcza... mniejsza o nie, czuć jednak, myśleć i kochać nie przestaną nigdy ludzie...

— Dopóki im z tem dobrze — mruknął z cicha — myśleć można o sobie... kochać siebie...

— Ależ Zefirynie—wtrąciła pani J...—słysząc cię rozprawiającego, mógłby kto pomyśleć żeś mizantrop... ty jednak kochasz ludzkość, interesuje cię świat?

— Stare nałogi, nic więcej —odparł coraz chmurniejszy i tarł dłonią szerokie czoło, jakby natrętną chcąc odegnać marę... Świat czuje, kocha i myśli... *ergo*—ja, cząstka tegoż, winienem też czuć, myśleć i kochać? — ciągnął po chwili, jakby w wewnętrznej z sobą samym rozmowie... Paradoks... mówię to z ręką na sercu. Cobyś uczynił, szanowny panie—zwrócił się ku mnie — gdyby cię na łoże boleści straszna powaliła niemoc, gdybyś długie lata cierpiąc fizycznie, nie miał kędy życzeniem wzlecieć... gdyby wspomnienie porwanych węzłów z przeszłością, bolesnym jeno cierniem tkwiło ci w duszy?...

Milczałem. Pani J... też, spuściwszy oczy w ziemię, zdawała się rachować kwadraty leżącego u stóp jej dywana. Nie znałem historji człowieka tego, widocznie jednak pulsowało w nim kiedyś życie... nie musiał być amfibją...

— Panie łaskawy, przyznasz chyba—po krótkiej pauzie mówił znowu pan Zefiryn—iż w mojem położeniu jedynego wymagać tylko można od ludzi ustępstwa, a jest niem... *excusez du peu*... zrobienie kiedy niekiedy partji wiścika!... Co? hę? uśmiechasz się pan? a jednak to działa magicznie... Śmiejże się zdrów, lecz wybieraj kartę...

Tyle było gorzkiej ironji w głosie jego, takim to dziwnym jakimś wypowiedział tonem, iż i mnie ciężko się jakoś robiło na duszy. Spojrzałem po sali. Gospodarz z panem Antonim w rolniczych utonąwszy kłopotach, o reszcie zapomnieli towarzystwa,—błękitnawy dym cygar, w fantastycznych unosząc się obłoczkach po nad głowami wiejskich *statystów* i moje głaskał powonienie, niezmyśloną budząc ochotę zbliżenia się... Pani J... z serdecznem poglądając współczuciem na brata, zielony kazała ustawić stolik pod oknem.

— Feliksie!—rzekła wreszcie do męża, czybyście nie zrobili partyjki? Jak myślisz?

— Partyjki? ano, zgoda... z ochotą aniołeczku... czemużby nie?—machinalnie czuły powtarzał małżonek.—Więc cóż, zagramy w preferansika, wiścika, w co chcecie panowie?

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło p. t.

NAJLEPSZA METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela,** opracowana przez **Platona v. Reussner.** Cena całego tomu rs 2 kop. 75. — Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8. 165›5к

Opuścił prasę pracę, p. t.

„Salomon Majmon"

przyczynek do dziejów filozofii w Polsce, napisał

Antoni Rembieliński.

Skład Główny w Księgarni M. Orgelbranda. Cena kop. 30. D16459

Zaraz potrzeba

PANNY,

do maszyny Wellera i Wilsona i podręczne. Ulica Dzika Nr 3, w prawej oficynie, pierwsze piętro. 16427 D

Potrzebną jest

Starsza Panna,

do sukien, na korzystnych warunkach. — Tamże potrzebne są Panny, do szycia i nauki.—Ulica hr. Kotzebue, dom hr. Krasińskiego, mieszk. 8, drugie piętro 16›35 D

UCZEŃ

który skończył 2 lub 3 klasy, potrzebny jest do Jubilera, Miodowa Nr 1. D16362

Rządca dóbr

potrzebny zaraz do niewielkiego ale postępowo urządzonego Majątku, wartości 70,000 rs., z kaucją około 5,000 rs., bez pośrednictwa. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej Nr 4, u Szwajcara. D16437

OSOBA

posiadająca gruntownie język niemiecki, oraz posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do dzieci w Warszawie lub na wieś, w blizkości Warszawy.—Wiadomość w hotelu Lipskim Nr 49, od 9 do 11 rano i od 4 do 6 godziny po południu. 16524D

Krojczyni Sukień

z kilkoletnią praktyką, oraz **Panny** kompletnie uzdatnione w szyciu, potrzebne są do **Magazynu J. Waidenberg** dawniej **Lulla,** Długa Nr 17. 16483 D

Potrzebną jest

Bona Francuzka.

Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej Nr 11, mieszkania Nr 6, od godziny 2 do 4 po południu. 16143 D

B. Uczennica

gimnazjum, posiadająca muzykę, poszukuje zajęcia-pracy. — Adresy uprasza składać w kiosku przy Koperniku, pod lit. K. 16526D

Potrzebny jest

MAJSTER

do Cegielni, uzdolniony w swoim fachu.— Wiadomość: Aleje Jerozolimskie Nr 28, mieszkania Nr 4, zrana do 10-tej i wieczorem o 7-mej godzinie. D16438

Komisarz Sądowy

przy Zjeździe Sędziów Pokoju m. Warszawy Roman Paprocki, podaje do publicznej wiadomości, że 25 Czerwca (7 Lipca) 1881 r., o godzinie 10 rano w domu Nr 40, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, będą sprzedane przez publiczną licytację ruchomości pozostałe po zmarłej Franciszce Bukowskiej, składające się z bielizny, garderoby, biżuterji i dwóch wiedeńskich magli, razem oceniona na rs. 208 kop. 10. 16360 D

16475D

PANNY.

Potrzebne są Panny, do krawieczczyzny uzdatnione i podręczne, do Pracowni sukień M. Sławińskiej.—Ulica Szeroka-Freta Nr 16.

Student z Petersburga

udziela w Warszawie przez czas wakacyjny lekcje **Matematyki, Fizyki i Chemji,** oraz przygotowuje nowo-wstępujących do szkół wyższych, specjalnych i do **wojennych Peters. Gimnaz.** Ofert w Redakcji pod lit. A. B. C. 15547 D

Ostrzeżenie.

Przekonawszy się, że syn mój Teofil Rudnicki doszedłszy do pełnoletności, zaciąga długi, ostrzegam niniejszem wszystkich wchodzących z nim w pieniężne stosunki, ażeby na żadne rewersa i weksle, nikt się nie ważył temuż pieniędzy pożyczać, a oprócz tego przedsiębiorę wszelkie najskuteczniejsze środki, aby z majątku mego jaki posiadam i posiadać mogę, nigdy a nigdy wierzyciele syna mego korzystać nie mogli.

16609 D Właściciel domu Nr 44/359,

WOJCIECH RUDNICKI.

LICYTACJA.

Sala Licytacyjna podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., przy ulicy Leszno Nr 31, naprzeciw Kościoła Najświętszej Maryj Panny, odbędzie się sprzedaż przez licytację Sklepu Galanterji i piśmiennych materjałów, a także urządzenia sklepowego, jako to: dwóch szaf dużych dębowych, kontuaru i dwóch gablotek. Początek licytacji o godzinie 10 rano. 16668 D

D16688 **Maszynistka**

kompletnie zdatna, potrzebna jest do maszyny Whelera i Wilsona, do szycia sukien.— Nowolipie Nr 15, 1-sze piętro od frontu.

Potrzeba dwóch D16693

Ekonomów

kawalerów, z dobremi świadectwami.—Wiadomość u p. Silbersztyka, ul. Wielka Nr 13.

Potrzebne są

PANNY,

zdatne do szycia sukień. — Wiadomość: ulica Freta Nr 12, u M. Ciszewskiej. D16636

Do Magazynu **E. Rogozińskiej, Elektoralna Nr 43,** potrzebne są zaraz

PANNY,

uzdatnione do bielizny, oraz PANNY do maszyny. D16703

Potrzebne są

PANNY,

do krawieczczyzny damskiej. —Ulica Nalewki Nr 13 nowy.— **A. Kucharzewska.** 16620D

Żądane są

PANNY,

do krawieczczyzny damskiej. — Ulica Ciepła Nr 1, **mieszkania 19.** 16652 D

16679D **Potrzebną jest**

PANNA,

do bielizny, oraz Panienki do nauki. —Wiadomość: ulica Przyrynek Nr 9, miszk. Nr 1.

Może znaleść natychmiast lekcje na godziny

Francuzka,

albo **Polka,** z gruntowną znajomością języka francuzkiego. Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. B. C. 16648 D

Młoda Osoba

poszukuje miejsca do dozoru dzieci w Warszawie, lub do wyjazdu na wieś.—Wiadomość w Kiosku wprost Banku. 16654 D

Zecer i drukarz

litograficzny, znajdą zajęcie w zakładzie Ch. Keltera.—Tłomackie Nr 9. D16626

Potrzebną jest

Panna,

kompletnie uzdolniona do maszyny; tamże są różne **Meble** do sprzedania. — Nowolipie Nr 1, mieszkania 2, na dole. D16628

Panna Służąca,

zupełnie uzdolniona w krawieczczyźnie, w szyciu bielizny i szyciu na maszynie, poszukuje miejsca na wyjazd na wieś.—Adres: ul. Warecka Nr 2, w podwórzu na prawo, 2-gie piętro. D16633

Młoda Wdowa

z 4-letnim synkiem, znająca się na gospodarstwie, tak miejskiem jak i wiejskiem, życzy sobie za Gospodynię do wdowca lub kawalera w Warszawie lub na wieś. — Nowolipie Nr 45, mieszkania 32. D16645

Dla Rodziców.

Z upoważnienia Władzy Edukacyjnej przyjmują się na stancję Uczennice, uczęszczające do Zakładów Naukowych, z zapewnieniem oprócz troskliwej opieki, wszelkiej pomocy naukowej; nadto mogą być udzielane lekcje muzyki przez upoważnionego nauczyciela.— Złota Nr 12, 1-sze piętro, mieszk. 3. Tamże jest **Gimnazistka** mogąca przysposobić do egzaminów. D16663

Niżej podpisany

Utrzymujący szkołę

prywatną Męzką, dla dzieci wyznania Mojżeszowego, przy ulicy Dzielnej Nr 10A, zawiadamia Szanowną Publiczność, że z d. 8 Lipca r. b. **Szkoła** przeniesioną zostanie na ulicę Dziką Nr 18. Przyjmuje dzieci na naukę, mające przygotowywać się przez wakacje, do wstąpienia do gimnazjum i innych szkół rządowych. **E. Germajze.** D16658

Na zasadzie pozwolenia władzy szkolnej, z początkiem roku szkolnego, otwartą zostanie

Szkoła Realna

czteroklassowa z programem szkół rządowych i w połączeniu z klasą wstępną i pensjonatem. Zapis trwać będzie przez dwa miesiące Lipiec i Sierpień, lekcje zaś rozpoczną się dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b.

Warszawa, róg ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Nr 5019.

Lektor języka angielskiego przy uniwersytecie Warszawskim

D16640 **Herman Benni.**

Student uniwersytetu

poszukuje lekcji lub jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacji, na nader przystępnych warunkach.—Adresy pod lit. S. L. M. w kantorze Kurjera Warszawskiego. D16649

Uczeń klasy VI

szkoły realnej przy ulicy Złotej, życzy sobie udzielać lekcje i korepetycje podczas wakacji.—Wiadomość przy ulicy Trębackiej Nr 9 mieszknnia Nr 18. D16681

Panna sklepowa

przystojna, obeznana z handlem, zręczna do sprzedaży, może zaraz znaleść zajęcie, w sklepie rozmaitości w jednem z miast gubernialnych przy kolei.—Wiadomość w składzie zapałek włoskich, ulica Trrębacka, Nr 7. D16602

Potrzebny jest zaraz

MĘŻCZYZNA

zdolny do prowadzenia rachunków w piekarni.—Wiadomość w sklepie jubilerskim p. Goldmüntz, Krakowskie Przedmieście w domu Dobroczynności. D16581

!!!Tapicer!!!

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa u siebie jako też i po domach prywatnych, roboty uskutecznia sumiennie, akuratnie i na czas umówiony, po cenach bardzo przystępnych, tamże jest do sprzedania **Szeslong** orzechowy, szabowany, kryty skórą amerykańską. — Ulica Elektoralna Nr 7, polecając się Szanownemu państwu. **M. Kalkstein.** D16638

Zarządu domem

poszukuje buchalter, który pełnił obowiązki rządcy Hotelu, za lokal z 1 pokoju i kuchni, pragnie także przyjąć odpowiedni obowiązek przy jakim zakładzie fabrycznym w miejscu lub na prowincji.—Uczeń (obecnie) klasy 5-ej wieku lat 15, może zająć się przysposobieniem chłopczyków do szkół.—Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit L. M. D16664

Potrzebna pożyczka

Rs. 6,000

po Towarzystwie Kredytowym, na najpewniejszych warunkach. — Bliższa wiadomość, ulica Niecała, Nr 8, u p. Ratyńskiej w Redakcji Mód Paryskich. D16598

Rs. 1,000

do wypożyczenia na dom lub plac w Warszawie.—Wiadomość w cukierni p. Coray na rogu Żórawiej i Marszałkowskiej D16599

Suma od 1 do 12,000 rs.

może być natychmiast wypożyczoną na hypotekę domu w Warszawie.—Ulica Złota Nr 12, mieszkania 18, do 10 godziny rano i od 3-ciej do 5-tej. D16657

Jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie, zaraz po Towarzystwie

Rs. 7,000 do 7,500,

w całości lub częściowo. Pośrednictwo wyłącza się. — Wiadomość: Graniczna Nr 14, na 1-m piętrze od frontu, mieszk. Nr 2, między godz. 12-tą a 1-szą po południu. D16607

RS. 2,000

żądane są na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr domu 21, lokalu Nr 4. D16650

Potrzeba 5,000 rs.

na 1-szy Nr hypoteki domu murowanego, z ustąpieniem pierwszeństwa dla Towarzystwa. Suma ta potrzebną jest na dokończenie domu 2-piętrowego o 13 oknach frontu, w szacunku 30,000 rubli. — Oferty przyjmuje właściciel pod Nr 8 przy ulicy Elektoralnej, mieszkania Nr 4, 2-gie piętro. D166›1

Wiadomość!

Do Składu K. Szechter (Marjańska Nr 5), nadeszły znane z dobroci **Zapałki szwedzkie,** także **Guziki do rękawiczek,** oraz **artykuły szewckie** jako to: **Guma, Taśmy, Skóra i t. d.** Ceny bardzo przystępne. D16680

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Maszyna

do szycia, systemu Whelera i Wilsona, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Żórawia Nr 20, mieszkania 5. D16683

Do sprzedania

Szafa jesionowa

duża za 26 rs.—Senatorka Nr 16, mieszk. 19, 3-cie piętro. D16569

Do sprzedania

DOM

narożny, przy ulicy Dzielnej i Smoczej Nr 4, placu łokci □ 4,000. Warunki dogodne, bez pośrednictwa osób trzecich. — Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. D16631

Nieruchomość

Nr 2331B, przy ulicy Pawiej w Warszawie. Sprzedaną zostanie w drodze działów dnia 6 Lipca r. b., o godzinie 10 zrana w Wydziale II Sądu Okręgowego Warszawskiego. **Licytacja zacznie się od sumy rs. 4,375 Zabudowanie jest zdatne na fabrykę żelazną** lub piekarnią i jest **Plac** do budowy, obok są dwie fabryki tabaczne. D16702

Majątek Ziemski,

w blizkości kolei i Warszawy, włók 21, z lasem, łąką, kompletnym inwentarzem, zasiewem i budowlami, do sprzedania zaraz, po Rs. 2,500 za włókę. — Wiadomość: ul. Grzybowska Nr 23, mieszkania 4. D16675

DOM.

Jest do sprzedania DOM, z dwoma frontami, z ogrodem owocowym i zdatny na letnie mieszkanie, na Kamionku, za rogatką Moskiewską (Grochowską), niedochodząc pomnika, Nr 37ab domu. Wiadomość na miejscu.

D16676 **F. Kehler.**

Z powodu nabycia dóbr ziemskich jest do sprzedania

PLAC

kupiony w celu budowania frontu, położony **w środku miasta,** z oficyną murowaną, przynoszący obecnie już 7% dochodu. Warunki kupna korzystne.—Wiadomość w Handlu Win L. Sommer, Długa Nr 37, od 2-giej do 7-mej po południu. D16691

Garnitur Mebli,

złożony z 6-ciu Krzeseł, 2-ch Foteli, Kanapy, Stołu i Łóżka jesionowego, do sprzedania za Rs. 40. — Wiadomość: Śliska Nr 11, na dole, mieszkania Nr 2. D16689

Z powodu prędkiego wyjazdu

PIANINO

zagraniczne, zupełnie nowe, zaraz jest do sprzedania i **Pokój** zaraz jest do najęcia dla kobiety. — Elektoralna Nr 26, mieszkania 3, 1-sze piętro. D16692

Do sprzedania:

Kolczyki i Pierścionek brylantowy, Filiżanki pozłacane i Garnitur Mebli. — Świętokrzyska Nr 33, mieszkania Nr 11. D1657›

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.—Wybór wszelkich wyrobów Ponczoszniczych po cenach fabrycznych.—Skarpetki od rs. 3 k. 50 tuzin, trwałe 6 drutowe.—W Polskim Składzie, ul. hr. Berga Nr 11. D327›

PANNY

potrzebne są do krawieczczyzny, podręczne i do nauki.—Ulica Chmielna Nr 36, w oficynie, długa sień na dole. D16587

Akuszerka O. Gumińska,

ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. D16701

D16576 **MAMKA**

młoda, ze świeżym i zdrowym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. — Wiadomość: Kapitulna Nr 3, 2-gie piętro, u Akuszerki.

MAMKI

wiejskie, z młodym i obfitym pokarmem bez długu.—Wiadomość u Wiesiołowskiej, ulica Grzybowska Nr 22. 16577K

MAMKA

ze świeżym pokarmem, po pierwszem dziecku, mająca lat 19, jest przy ulicy Rozbrat Nr domu 26, mieszk. 4. D16584

Są do sprzedania

za cenę bardzo przystępną: Kamień ślifirski, materace prawie nowe, Kufer podróżny, Stół kuchenny, Umywalka, Samowar, dwa obrazy, porcelana, sprzęty kuchenne. — Krakowskie Przedmieście Nr 36, mieszk. Nr 28, w 2-iem podwórzu na dole na prawo. Widzieć można od godziny 3-ej do 6-ej południa. D16572

Do sprzedania

GARNITUR

składający się z 6-ciu Krzeseł, Kanapy, dwóch Foteli i Stołu, za rs. 58. — Dzielna Nr 3, mieszkania 11. D16643



Garnitur Mebli

orzechowych, zieloną brokatelą krytych, z płóciennemi pokrowcami, t. j. Kanapa, Stół przed kanapę, 2 Fotele i 6 Krzeseł, urzędowej roboty, przed paru miesiącami sprawiony, jest do sprzedania za rs. 120. — Wiadomość u Zarządzającego Koszarami Sapieżyńskiemi, ulica Zakroczymska Nr 6. D16659

MEBLE

do sprzedania: Szafa, Kredens, 6 Krzeseł wyplatanych, Kanapa, 2 Fotele i 6 Krzeseł, rypsem kryte, elegancki Stolik do roboty, damski, Zegarek damski złoty z dewizką, Medaljon z naszyjnikiem, oraz **Kareta** do sprzedania; wszystko bardzo tanio z powodu wyjazdu. — Wiadomość: ulica Długa Nr 30, mieszkania Nr 11, codziennie od godziny 10 do 12 rano i od 5 do 7 po południu. D16622

Ważne i na czasie!

Nowo-otworzony Skład Obić Papierowych **Karola Sapiechy** ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 6, vis-a-vis Kościoła S-go Krzyża, w dziedzińcu. Na tegoroczny sezon sprowadziłem duży transport obić papierowych, począwszy od 12 kop. rolka, które przy swej nadzwyczajnej taniości odznaczające się gustem i trwałością **a zarazem**

Wyprzedaż

wysortowanych obić papierowych po cenach dotąd nieprartykujących się, po zwiniętym składzie p. Głowackiego D16697



Do sprzedania za przystępną cenę

MEBLE!!!

ORZECHOWE,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Lustro, Kredens, Stół jadalny z krzesłami i regulator.—Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na lewo, mieszkania Nr 26. D16671

Kluczyków

sztuk kilka na kółku żelaznem zgubiono w Czwartek. Oddawca otrzyma rs. 1. Bracka Nr 17, mieszkania 6 16645D

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie kupujcie Pudrów

nie spróbowawszy Pudru w płynie. Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie damskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie jednak tego niewinnego środka przedstawia się nader subjekcjonalną operacją. Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś, który my tu zalecamy, płynny, pod nazwiskiem „La beaté Etternelle," rozstrzyga to zadanie raz na zawsze: użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 kop. 50; z przesyłką na prowincję rs. 2. Główny skład w Warszawie ulica Wierzbowa, hotel Angielski, Magazyn Dobrzańskiego. Na każdem pudełku powinna być pięciokolorowa banderola, z podpisem i fabryczną marką **Dobrzańskiego.** D—15307—

Wszelkie wyplatanie krzeseł jest zbytecznem od czasu wynalezienia Amerykańskich ażurowych fornirowych siedzeń.

Siedzenia te nigdy się nie psują, nie niszczą ubrania, mogą być przymocowane na poczekaniu przez każdego, nawet i nie specjalist i równie tanio kosztują jak trzcinowe. Olbrzymie zastosowanie jakie siedzenia te doznały w Ameryce, i zachodniej Europie, najwymowniejszym są dowodem ich praktyczności. — Nabywać można jako też i przymocowywa się takowe w Zakładzie Tapicerskim Fr. Ruszczyńskiego, ulica Orla Nr 12. D—16615

WAŻNA WIADOMOŚĆ

z Kaucjonowanego Kantoru Komissowego Józefa Łuczyńskiego Oddziału Służących

Nr 109, róg Piwnej i Krakowskiego Przedmieścia.

Bardzo znaczna ilość służących różnego rodzaju i officjalistów z chlubnemi rekomendacjami poszukuje pomieszczenia. D—16632



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25.—Skład główny w Paryżu, 7, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha Nowo-Senatorska Nr 4. —13153—

NOWOŚĆ!

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Zawiadomienie!

Skład Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.

JAKO NOWOŚĆ!

Niniejszem donosi, że przez cały **Sezon letni, będą nadchodzić** do mego Składu **transporta KAWIORU** świeżego astrachańskiego ziarnistego i prasowanego, serwetowego, zupełnie małosolonego w najlepszym gatunku, oraz **Delikatesów i Konserw z Ryb** znanej firmy «**Palcewa**» w Astrachaniu i t. p. towarów, z czem poleca się Prześwietnej Publiczności.

D—10929 **MIKOŁAJ ŻYŻYN.**

NOWY-ŚWIAT Nr 37

Wody żelaziste 1-go Stopnia. **KĄPIELE ST. MORITZ** Najlepsze warunki klimatyczne.

W Haute Engadine, Szwajcarja.—1769 m. nad powierzchnią morza.

Sezon trwa od 1-go Czerwca do 15-go Września.

Hotele: **Curhaus, Victoria, Hotel du Lac.** D-10613

OTWARTY KREDYT

w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH w Warszawie, ulica Długa Nr 20, dla każdego mieszkańca miasta Warszawy mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.

Za poręczycieli przyjmowani są: 1) Właściciele Sklepów, Fabryk, Zakładów i t. p.—2) Etatowi Urzędnicy wszystkich władz Rządowych (którzy biorąc dają zaporęczycieli tylko swych kolegów i 3) właściciele domów w Warszawie.

Ceny stałe przez biegłych oznaczone, do których za wziętą na wypłat garderobę nic się nie dolicza.

Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarji Spółki, od godziny 4 do 8 po południu. D—10078

Zakład Krzyży Drewnianych

Antoniego Sobolewskiego

egzystujący od lat 36 w pierwszym domu za rogatką Powązkowską pod N 2, sprzedaje Skały z kamienia brukowego bardzo trwałe, pomniki żelazne i krzyże po cenach przystępnych, przytem przyjmuje obstalunki, podejmuje się wszelkich reperacji, a także malowania, wyrzynania i złocenia. D15597

DO SKŁADU D-6960

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej,

Rur glazurowych i dren.

Skład SZKŁA,

przy ulicy Podwal Nr 7, poleca dobór **Fajansów i Półporcelany,** począwszy od cen najniższych, oraz **Szkło czeskie** gładkie i szlifowane, w różnych gatunkach.

D13853 **A. BAYTEL.**

Upoważniona przez urząd lekarski WODA

nietylko niszcząca piegi, plamy, liszaje, nietylko nadająca najpiękniejszą cerę, ale utrzymująca niespożytą młodość; wody tej używały najznakomitsze piękności, Marja Stuart, która do samej śmierci wyglądała jak młoda dziewica; pani Dubarry, której królowie i książęta hołdy składali do lat sześćdziesięciu. — Wodę tę wynalazł znakomity swojego czasu doktor Feniks, chemik królewski, tajemnicę której posiada — **Euzebja Grabau Stare-Miasto Nr 16, miesz. 1.** 15434D



Tylko trwać będzie

do 1-go Lipca r. b. wyprzedaż **bardzo tanich** pozostałych w Magazynie **MEBLI,** przy ulicy Miodowej Nr 10. D15414



MEBLE

garnitury, stoły obiadowe i do kart, **krzesła, szafy, szafki** do bielizny do luster i bez, **umywalnie, łóżka, biura, biblioteki, kredensa i toalety.** Ceny b. przystępne, także przyjmują się obstalunki stolarskie i tapicerskie. **Elektoralna Nr 19.**

143 6D **J. Witkowski.**

W Łowiczu

Jest do sprzedania POSESJA murowana, — w części drewniana, nad rzeką, łokci kwadr. 10,000, dochód około 500 rs. może być osobno sprzedany plac frontowy. Wiadomość ulica Podrzeczna Nr 370, u właśc. w Łowiczu. 15600D

Do kąpieli

D16210

Czepki ozdobne dla Pań po Rs. 1, **Pasy** do pływania, **Woreczki** do gąbki, **Ręczniki** angielskie plecione i t. p. polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

Nowy fason.

D16209

Kokardy żałobne

polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

PIANINO

zagraniczne do sprzedania. Cena umiarkowana. — Wiadomość przy ul. Chłodnej Nr 40 e mieszk. 26, codziennie od godziny 2-giej do 4-tej po południu. D16593

Do sprzedania 2 Garnitury:

jeden czarny, drugi letni i Sak-Palto, na osobę średniego wzrostu i dobrej tuszy.— Wiadomość: ulica Chmielna Nr 28, dom Meyera, mieszkania Nr 8. D16590

Do sprzedania za niską cenę:

Szafa jesionowa, Szafa spiżarniana, Szafiong, Biurko, Komoda, Stół okrągły, dwa Foteliki skórą obite, Szafeczka do listów, orzechowe, Sztychy, Obrazy, dwa Lustra i Lampa.— Codziennie widzieć można rano od godziny 11-tej do 1-szej i od 4-tej do 6-tej, przy ulicy Jasnej pod Nr 2, stróż wskaże. D16617

Para KONI

młodych, powozowych i Szory nowe, są do sprzedania w Zajeździe przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciwko fokszalu, przy rogu alley Wilok, Staugret Maciej wskaże. Cena Rs. 800. D16627

Za Rs. 250



Fortepian

o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem, sztabą i szprejcami, świeżo korygowany i skórkowany, jest do sprzedania. — Bednarska Nr 17, stróż wskaże. D16600

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

Skład Wódek,

przy jednej z pierwszorzędnych ulic. — Wiadomość w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. D16704

Jest do sprzedania

WILLA

ozdobna, z ogrodem w Warszawie, w pryncypalnej części miasta, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość u Rządcy domu Nr 1a, przy ulicy Wiejskiej. D16179

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania

Kolonja

wraz z Wiatrakiem, Domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi, gruntu mórg dwanaście, w połowie łąki; przy samej szosie, w blizkości Warszawy. — Wiadomość u Właściciela domu: ulica Radna Nr 5, w godzinach po południowych. D16610

DOM

3-piętrowy, przy ulicy Hożej, masiv i elegancko zbudowany, do sprzedania. Szacunek 92,000 rs.—Oferty uprasza się składać w kantorze Redakcji pod liter. A. B. C. D16661

Od 1 Lipca r. b. są do wynajęcia

Różne lokale

na parterze i na 2-iem piętrze, złożone z pojedynczych, pokoi z kuchenkami, w cenie od 6 do 12 rs. miesięcznie.—w Łazienkach Kurtisa przy Nowym Zieździe, stróż wskaże. D16544

Lokal frontowy

złożony z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia od Św. Jana. — Marszałkowska Nr 37. Wiadomość na miejscu u rządcy domu. D16535

Do wynajęcia od Św. Jana na

NOWYM ŚWIECIE

Nr 25 domu, w oficynie na 2-m piętrze; 5 pokoi, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, piwnicą, górą wspólną i z drwalką, za 600 rs. rocznie. — Wiadomość u stróża. D16701

LOKALE!

w środku miasta, suche i ciepłe, z wodociągami, zlewami i wszelkiemi wygodami, po 2, 4, 5, 6 i 11 pokoi, za bardzo przystępną cenę, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.—Wiadomość przy ulicy Marjańskiej Nr 2 lit. A. 16317 D

Potrzebny jest LOKAL,

składający się z saloniku, gabinetu, przedpokoju, lub kuchni, z meblami, oraz stajnią i wozownią, na czas od 1 Lipca do 1 Sierpnia r. b. Oferty prosze składać w Kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu obok domu Roeslera pod lit. J.J.J./III. D16455

LOKALE D16372

Przy ulicy Kruczej Nr 8, róg Wspólnej, jest do odstąpienia na 1-szem piętrze od frontu Nr 6: 5 pokoi przedpokój kuchnia, wygódka, spiżarka, z wodociągiem, zlewem, i innemi dogodnościami, z kontraktem ekspirującym dnia 1 Lipca 1882 r. i ceną rs. 650.— Przy ulicy Leszno Nr 51, czwarty dom za Solną są do wynajęcia różne średnie i małe mieszkania od 1 Lipca, cena bardzo przystępna

Przy ulicy Mazowieckiej Nr 5, w blizkości ogrodu Saskiego, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

LOKAL

obszernych rozmiarów: 2 pokoje, przedpokój, sień, pawlacz, spiżarka, kuchnia z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica, w oficynie na 2-m piętrze; tamże są 3 pokoje z takimże rozkładem; oraz 2 pokoje kawalerskie na 3-m piętrze. — Wiadomość u Właściciela domu. D16347

SKLEP

od Krakowskiego-Przedmieścia do najęcia.

Rządca i Ekonom

na wieś, potrzebni zaraz. D16637

KARETA

2-osobowa do sprzedania. — Wiadom. Krakowskie-Przedmieście Nr 9/412a, u stróża.

POKOIK

lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, każdego czasu na Nowym-Świecie Nr 54, w podwórzu na 2-m piętrze Nr 20. D16653

Do wynajęcia POKÓJ

każdego czasu, z meblami i usługą, z samowarem, z osobnym wchodem, na 2-m piętrze od frontu; może być z pościelą. — Senatorska Nr 3 nowy, mieszkania 4. D16653

Ktoby miał POKOIK

choć najmniejszy do odnajęcia, na składanie rzeczy, za rs. 3. Tamże jest Osoba praktyczna, tak do gospodarstwa, jak pielęgnowania chorej osoby.—Ulica Ogrodowa Nr domu 16, mieszk. 4, w podwórzu na 1-m piętrze. D16520

Obszerny Salon,

dwa pokoje, dwa przedpokoje, razem lub oddzielnie, na parterze od frontu, elegancko umeblowane, z oddzielnemi wejściami, do wynajęcia w każdej chwili. — Krucza Nr 10a, gdzie kąpiele, obok Alei Jerozolimskiej, lokalu Nr 1. D16682

Są do najęcia zaraz

MIESZKANIA

suche, ciepłe i po cenach umiarkowanych, złożone z 4, 3 i 2 pokoi od frontu i w oficynach, w domu Nr 18A, przy ulicy Nowogrodzkiej, w blizkości Marszałkowskiej. D16677

Do wynajęcia duży

Warsztat Stolarski

oraz mniejsze warstaty ślusarskie, stolarskie lub inne razem z mieszkaniami; stajnie, wozownie, mieszkania po dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka 14 rubli miesięcznie, pokój, kuchnia, piwnica, komórka 12 rubli miesięcznie.—Sienna Nr 6a, 1147½ pierwszy dom od ulicy Żelaznej, wiadomość u stróża. D16684

Do najęcia od 1 Lipca

Mieszkanie

dla kawalera, przy ulicy Marszałkowskiej i rogu Wilczej Nr 17, w blizkości nowo przeniesionego gimnazjum, złożone z salonu o 2 oknach, gabinetu i przedpokoju, na 2 piętrze od frontu, za cenę przystępną, obok zaś tego mieszkania, jest również do wynajęcia 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią. — Wiadomość u rządcy lub właściciela. D16669

W najpiękniejszej miejscowości

Ładne mieszkania

UMEBLOWANE

w Druzkiennikach (gub. Grodzieńska), złożone z 4-ch lub 3-ch pokoi z usługą, pościelą, samowarem, z dodaniem kuchni, werendy i pokoju dla służby. Są też mniejsze i pokoje oddzielnie umeblowane. Skomunikować się listownie z P. Emilią Gawrońską. D16667

Pozostało do wynajęcia

Kilka mieszkań

bardzo tanich, dogodnych dla pracujących w okolicy D. Ż. Warsz.-Wiedeńskiej: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, skrytka i piwnica za 50 r. na kwartał; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, passaż i piwnica, za rs. 35 na kwartał, 2 pokoje z kuchenką i komórką za rs. 24 do 27 rs. na kwartał, pokoje kawalerskie po 15 rs. na kwartał. — Wiadomość przy Alei Jerozolimskiej pod Nr 87, na prawo od Żelazej. D16666

Do odnajęcia z powodu wyjazdu od 1-go Lipca do 1-go Listopada

Dwa Pokoje

umeblowane, z kuchnią i przedpokojem. Cena umiarkowana. — Ulica Hoża Nr 12 lit. E, mieszkania 16, od godziny 3-ciej do 5-tej po południu. D16763

Do odstąpienia od 1-go Lipca

Róg Placu Teatralnego i Bielańskiej Nr 2,

Mieszkanie złożone z trzech dużych Pokoi i kuchni, od frontu, wiadomość w mieszkaniu Nr 11. 16333 D

Na letnie miesiące do wynajęcia

5 POKOI,

kompletnie umeblowanych, z kuchnią, przy ulicy Wareckiej, 2-gie piętro od frontu.— Bliższa wiadomość przy ulicy Jasnej pod Nr 2, w Sklepie Wiktuałów. D16414

Jest do sprzedania

Sklep

z rozmaitem Towarem, na Pradze, pod Nr 158, ulica Wołowa. D16625

Ważne!

Przy ulicy Królewskiej, róg Krakowskiego-Przedmieścia Nr 3, jest do odstąpienia zaraz na kwartał lub rok, obszerne i eleganckie dwa Pokoje frontowe, na 1-m piętrze, za cenę roczną Rs. 320. Wiad. u stróża. D16660

POKÓJ

z kuchnią, na piętrze, potrzebny jest.—Adres można złożyć w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. M. S. P. D16594

Nowy-Świat Nr 38.

Każdego czasu do wynajęcia Pokój na 2-m piętrze od frontu, z meblami, obiadem, usługą i opraniem.—Wiadomość na miejscu, mieszkanie Nr 4. D16630

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania Nr 28. D16634

POKÓJ

duży, widny i suchy, z przedpokojem, na 2-m piętrze, do wynajęcia z meblami lub bez od 8-go Lipca. Cena niska.—Aleja Jerozolimska Nr 26, stróż wskaże. D16616

LOKAL

na parterze, z 2-ma wejściami, suche i ciepło, ze zlewami, składa się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni obszernej, pokoiku na spiżarkę, z 2-ma piwnicami i górą wspólną, za cenę umiarkowaną, może być dogodny na kantor lub urządzenie sklepu, w punkcie handlowym, przy ulicy Nowolipki pod Nr 15. Wiadomość na miejscu u Gospodarza. D16624

W domu przy rogu ulic: Rymarskiej i Leszna, do wynajęcia od 1-go Lipca

5 POKOI

na 1-m piętrze, z przedpokojem, kuchnią, górą osobną, piwnicą i komórką. — Wiadomość w domu Nr 1 na Lesznie, u Rządcy. D16614

Po tanich cenach do najęcia

Letnie mieszkania

w majątku Łaziska, o godzinę drogi od stacji kolei Terespolskiej Nowo-Mińsk, w umyślnie zbudowanych domach, składające się każde z 2-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, śpiżarni i drwalni. Wszystkie produkta żywności na miejscu. — Wiadomość w Administracji Nowin, Włodzimierska Nr 1. D16695

Przy ulicy Wielkiej, w blizkości Chmielnej, na 3-m piętrze, za Rs. 6 miesięcznie jest do odnajęcia D16690

POKÓJ

dla przyzwoitej damy, może być z meblami, za dopłatą Rs. 1 kop. 50.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 28, lokalu 10.

Do wynajęcia

Ogród z altaną

do sprzedaży piwa i z mieszkaniem, od lat 18-tu w jednem miejscu egzystujący. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Twardej Nr 28, mieszkania 27. D16698

Przy ulicy Zgoda, pod Nr 7, są do wynajęcia

trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, za 240 rs. rocznie; oraz dwa pokoje, alkowa i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, za 250 rs. rocznie.—Wiad. u stróża. D16582

Ulica Pańska Nr 17.

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu braku zdrowia. D16623

Dwa Pokoje,

kuchnia i garderóbka, na dole, są do wynajęcia od 1-go Lipca, z meblami lub bez.— Aleje Jerozolimskie Nr 22, Bracka 13, mieszkania 18. Tamże są Krowy świeżo po ocieleniu do sprzedania. D16672

Ktoby mógł

się podjąć prowadzić sam na swoją rękę Skład Wódek z kancją Rs. 800, za bardzo dobrem wynagrodzeniem miesięcznem.— Dla bliższego porozumienia się, prosze oferty składać pod liter. P. P. 18, w kantorze Redakcji tegoż pisma. D16601

SKLEP

w dobrem miejscu, z przyległym obszernym pokojem i piwnicą, może służyć na każdy proceder, jest do wynajęcia od 8-go Lipca r. b., będzie świeżo wytapetowany, wprost Podwala, przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 22/165, obecnie jest Skład Legumin.— Wiadomość u Właściciela. D16595

Sklep Wiktuałów D16608

dobrze procentujący, do odstąpienia z powodu zmiany interesów.—Nowogrodzka Nr 9.

Do wynajęcia od 8-go Lipca r. b.

SKLEP

przy ulicy Długiej Nr 8, za Rs. 200 rocznie. Wiadomość w Zakładzie Fryzjerskim. D16611

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania

Sklep spożywczy,

za przystępną cenę.—Chłodna Nr 25 D16656

Z powodu zmiany stosunków rodzinnych, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami

Handel Towarów

Kolonialno-Spożywczych, oraz wyrobów Tabacznych, w miejscu ludnem, dobrze procentujący, przynoszący rocznego zysku 2,000 rs. przeszło. Interes wyrobiony, komorne tanie, mieszkanie przy sklepie: dwa Pokoje i kuchnia. — Wiadomość na miejscu: Nowolipie Nr 23. D16621

Nagrody rs. 25.

Został zgubiony czarny Pugilaresik z pieniędzmi i papierami, uprasza się o łaskawe zwrócenie takowego na ulicę Żórawią, pod Nr 21, do mieszkania p. Schnr. 16603 D

PIES PUDEL.

Nagrody rs. 3.

W dniu 29 b. m., t. j. we Środę, o godzinie 7¼ wieczorem, na dworcu drogi Terespolskiej, zaginął Pies Pudel, biały, z czarną łatą na boku, krótko ostrzyżony. Znalazca raczy takowego odprowadzić na ulicę Długą, pod Nr 14, mieszkania 26, gdzie nagrodę otrzyma. 16641 D



ZGUBA.

We Czwartek przy wyjściu ze sklepu Feista, przy ulicy Senatorskiej, zaginął młody Wyżeł angielski, w żółtej obróżce, wabi się „Kilef", cały czarny, pod szyją i nakoniec nóg białe. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Wspólną Nr 13a, do stróża domu za nagrodą. 16637 D

ZGUBIONO

wykaz hypoteczny, z domu Nr 43 w Płocku, własność F. Czapka i inne dokumenty. Łaskawy znalazca, dla którego takowe nie mają żadnej wartości, zechce zwrócić za nagrodą do M. Kaiserstelna, Żelazna Brama, dom Markusa Levi. 16674 D

Zgubiono

6 sztuk świadectw z pełnienia obowiązków prywatnie, w dobrach obywateli ziemskich i w Warszawie, własności Romana Kiichowskiego będących, w dniu 23 Czerwca r. b., o godzinie 9 wieczór przechodząc pod Nr 2 przy ulicy Erywańskiej, przez Marszałkowską, róg Saskiego Ogrodu i Żelazną-Bramę, około handlu ryb, przez Chłodną, Elektoralną do domu Nr 6 na Chłodnej, gdzie mieszkam, upraszam łaskawego znalazcę, o powrócenie mi takowych dowodów za wynagrodzeniem. 16662 D

Wczoraj idąc o godzinie 12, z ulicy Walicow do Łazury p. J. Knaup, przed Kościołem św. Karola Boromeusza został zgubiony

Zegarek złoty,

damski, otwarty. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić za nagrodą do Łazury, gdyż jest pamiątką. 16387 D

NAGRODY RS. 1.

Za zwrot na ulicę Ogrodowe, Nr 21, mieszk. Nr 15. Ni m eckiej książki do Nabożeństwa, pozostawionej wraz z workiem i piłka w dorożce, wziętej przy hotelu Europejskim. D16531

Skład wyrobów Metelowych i Żelazno-galanteryjnych



ALFREDA ORTHWEIN



w Warszawie, ulica Czysta Nr 6,
poleca w najlepszym gatunku i po przystępnej cenie na sezon letni: **Prysznice** różnych systemów **Lodownie** pokojowe, **Filtry** do wody, **Gimnastyki** dziecinne, **Meble** ogrodowe, **Welocypedy** dziecinne, **Wózki** do wożenia dzieci, **Łóżka** i **Kołyski** żelazne, **Wózki** dla chorych, **Wózki** bujane, oraz znaczny wybór K—14879

NACZYŃ KUCHENNYCH.

Największy Magazyn Garderoby męzkiej

BRACI KOCH Z WIEDNIA,

Miodowa Nr 2,
poleca obfity assortyment wszelkiej możliwej garderoby męzkiej, po cenach bardzo umiarkowanych, z gwarancją za solidne wykończenie roboty, podług najnowszych fasonów.

Szczególną uwagę Szanownej Publiczności zwracamy na:

Palta letnie „Lord Palmerston" . . po rs. 20.
Prawdziwe angielskie ubiory podróżne „ 20.
Haveloki podróżne **„Menszyków,"** z materjału nieprzemakalnego w największym wyborze.

Bracia Koch z Wiednia,
K—4608 **Miodowa Nr 2.**

Pierwsza od lat 30 egzystująca w Warszawie

FABRYKA
WSZELKICH WYROBÓW PASSAMONICZNYCH
i KNOTÓW DO LAMP
M. GERSTENZANGA,

przy ulicy Żelaznej Nr 17, w domu własnym,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż poczyniwszy przed dwoma laty nowe urządzenia przez sprowadzenie z zagranicy maszyn mechanicznych, rozszerzyła zakres swej działalności i rozpoczęła wyrabiać prócz powyżej wymienionych przedmiotów: **Materje jedwabne, półjedwabne i wełniane do pokrycia mebli i powozów służące,** a które właśnie poleca Szanownym Odbiorcom, tusząc sobie, iż tychże taniością jako też i dobrocią, w niczem takimże wyrobom zagranicznym nieustępującą, na uznanie i względy szerszego ogółu zasłużyć sobie potrafi.

Fabryka posiada na składzie zapasy wzmiankowanych wyrobów i przyjmuje zamówienia na takowe obowiązując się je z dokładnością i punktualnością uskuteczniać. K—16042

Warszawskie Przedsiebierstwo Asfaltowe
i Fabryka Tektur.

KANTOR ADMINISTRACJI
ulica Włodzimierska Nr 11ª

poleca tekturę asfaltową do krycia dachów, wyjątkowo
od rs. 2.50 za rollę.
K—16117

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

na wychodzącą nakładem J. Petersilge w Łodzi **„Lodzer Zeitung";** która poczynając od 1 Lipca r. b. wychodzić będzie codziennie, z zwróceniem szczególnej uwagi na sprawy handl. i przemysłowe. **Prenumerować w Warszawie** można u pp. **Rajchman & Frendler, Senatorska 22.** — Cena prenumeraty wynosi: rocznie 7, półrocznie 4, a kwartalnie 2 ruble.

Do licznej prenumeraty zaprasza Redakcja i wydawnictwo „Lodzer Zeitung." K—15290

Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur,
oraz Odlewów i Posadzek z Betonu Comprimée

J. PAUL

w Warszawie, Bielańska Nr 6, vis-à-vis Hotelu Lipskiego,

przyjmuje zamówienia na wylewanie asfaltem, krycie dachów tekturą asfaltową, układanie posadzek różnokolorowych, w rozmaitych deseniach, fliz, trotuarów, bordiur, randów do mostków i rynsztoków, nis pod rynny i t. p. z Betonu Comprimée, oraz posiada na składzie zapas tektury asfaltowej w różnych gatunkach (rola 44¾ łokci □ od rs. 3), Lak, Smołę Mastix, angielską i krajową, do konserwowania dachów, posadzki, odlewy z Betonu Comprimée, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych.

Biorącym w większych ilościach, odstępuje się rabat. K—14910

Gospodarstwo Mleczne Karola Henneberg.

Podaje się do wiadomości publicznej, iż z dniem 1-m Lipca r. b. sprzedaż komissowa mleka ze składu pp. Braci Wróbel, przenosi się **do składu własnego, ulica Hr. Berga,** w domu **Hr. Krasińskich,** a także i do mleczarni własnej, ulica róg **Nowego-Światu i Wareckiej,** w domu Hr. Stadnickiej, gdzie oprócz sprzedaży w naczyniach porcelanowych, sprzedaż mleka z powyższych gospodarstw mlecznych uskuteczniać się będzie i częściowo. K—15483

Ceny w naczyniach porcelanowych pozostają niezmienne.

Ceny sprzedaży częściowej są następujące:

Śmietanki kwarta	kop.	20.
Mleka niezbieranego	„	10.
„ **zbieranego**	„	5.

SPECJALNA FABRYKA CYGAR
„IMPERIAL"
w Warszawie, Wiejska Nr 6,

od lat 11-tu bez reklamy istniejąca,

a uznaniem amatorów prawdziwie dobrych Cygar i pierwszorzędnych fachowych handlujących się ciesząca, chce niniejszem przypomnieć się ogółowi Szanownej Publiczności, zapewniając, że od chwili założenia po dzień dzisiejszy, nieodmiennie trwa w udoskonaleniu wyrobu, o wypróbowaniu którego i porównaniu z innemi, nawet zagranicznemi, bez uprzedzenia się dla fabrykatu krajowego, niniejszem uprzejmie uprasza.

Cygara wyrabiane w cenie od 1½ do 20 k. za sztukę.

Składy główne u pp.: **J. Rosenbluma, Kalinowskiego i Przepiórkowskiego, Zygmunta Fruchtman, K. Tomaszewskiego i S-ki, Wincentego Szuwalskiego, Leona S. Hassfelda** i innych. K—15124

CENY STAŁE

Fabryka Strusich Piór

(pierwsza Warszawska),
w Warszawie, Tłomackie Nr 3
(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w najkrótszym czasie odswieża je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

K—15286 **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 19 Іюня (1 Іюля) 1881 года.

Patrz Dodatek.